

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Odbier. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 27 kwietnia 1926 r.

Niezwykła burza.

Wczoraj wieczorem szalała nad miastem naszym niezwykła burza. Jednakże, sygnalizują z innych stron kraju daleko gorsze wieści, liczne pożary od piorunów pod Tomaszowem, Rawą, Skierniewicami.

Wiadomości konkretnych brak skut-

kiem uszkodzenia przewodników telegraficznych i telefonicznych pomiędzy Koluszkami i Tomaszowem.

Połączenie telefoniczne z Warszawą przerwane. Jutro podamy bliższe szczegóły.

—oOo—

Aferzyści poborowi przed sądem.

Fuchs, Zapłatyński i tow.

Po zbadaniu wszystkich świadków sąd przystąpił do wysłuchania ekspertyz geograficznej, psychiatrycznej i chirurgicznej.

Wczorajsze posiedzenie, rozpoczęte o godz. 11 m. 45 po poł., w pierwszym rzędzie będzie wypełnione obszerną ekspertyzą chirurgiczną, którą będą składali d-rzy: Grzywo-Dąbrowski, Horodyński, Radliński i Sawicki.

Prokurator zgłosił wniosek o dołączenie do akt sprawy kart poborowych oraz o wezwanie biegłego z urzędu śledczego celem stwierdzenia identyczności poborowych.

Obrońcy przeciwko temu wnioskowi nie oponowali.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora.

Dodatkowo jeszcze zbadano świadka, sprowadzonego przez obrońcę d-ra Szareckiego, — adw. Kwiatkowskiego, który przez 50 lat mieszkał w Charkowie, od dziecka znał d-ra Szareckiego i wydaje o nim jak najlepszą opinię.

O godz. 12 w poł., rozpoczęła się ekspertyza chirurgiczna, referowana przez d-ra Horodyńskiego, który podkreślił, że przy zbadaniu 44-ch orzeczeń — w 28-ju wypadkach nie znaleziono żadnych powodów do zwolnienia z wojska, w pozostałych 12-tu były niewielkie choroby, ale nie uprawniające również do dawania takich kategorii wojskowych, jakie im przyznano, w 4-ch zaś były istotnie choroby, zwalniające od służby wojskowej.

—oOo—

Sojusz niemiecko-sowiecki - wzmocnieniem przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją.

To, o czym się mówi w traktacie.

Berlin 26 kwietnia (pat)

Traktat zawarty między Niemcami a Rosją sowiecką brzmi jak następuje:

„W dążeniu do uczynienia wszystkiego, co może przyczynić się do ogólnego pokoju i w przeświadczeniu, że interesy narodu niemieckiego i ludności zjednoczonych republik sowieckich wymagają ciąglej, opartej na zaufaniu współpracy postanowiły rządy niemiecki i rząd sowiecki istniejące między nimi stosunki przyjazne umocnić przez zawarcie specjalnego traktatu.

W tym celu udzielił rząd niemiecki ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi, a rząd zjednoczonych republik sowiec-

kich ambasadorowi Krestinskiemu pełnomocnictw do wymiany następujących postanowień.

Artykuł 1-szy: Podstawą stosunków między Niemcami a armją sowiecką pozostał traktat w Rapallo. Rząd niemiecki i rząd sowiecki pozostają w kontakcie przyjaznym, celem porozumiewania się w sprawach, dotyczących interesów politycznych i gospodarczych.

Art. 2: Jeśli jedna ze stron zawierających traktat zostanie mimo pokojowego zachowania się przez jedno lub więcej z trzecich mocarstw zaatakowana — druga strona zawierająca niniejszy traktat będzie

przestrzegać neutralności przez cały czas trwania konfliktu.

Art. 3-ci: Na wypadek, konfliktu w rodzaju wymienionego w art. 2-gim lub na wypadek, gdyby w czasie, gdy żadna ze stron nie będzie włączona w walki wojenne między trzecimi mocarstwami, została zawarta koalicja z zamiarem przeprowadzenia bojkotu gospodarczego lub finansowego przeciw jednemu z kontrahentów, obowiązuje się druga strona nie przystępować do takiej koalicji.

Art. 4-ty: Traktat ma być ratyfikowany, a dokumenty ratyfikacyjne wymienione w Berlinie. Traktat wchodzi w życie po wymienieniu dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązuje ma na przeciąg lat 5-ciu. Kontrahenci porozumieją się przed upływem tego terminu w sprawie dalszego unormowania stosunków. Na dowód tego podpisali pełnomocnicy traktat wypełniony w dwóch egzemplarzach w Berlinie dnia 24 kwietnia 1926 r. Podpisali: Stresemann i Krestinskij.

Berlin 26 kwietnia (pat)

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zebrała się dziś o godz. 3-ciej po południu celem omówienia traktatu rosyjsko-niemieckiego. Przed południem Stresemann udzielił w komisji zagranicznej Rady państwa informacji, przedstawicielom państw związkowych. Posiedzenie to miało charakter poufny.

WALKI W KALKUCIE.

Kalkuta, 26 k. (pat)

Wczoraj nastąpiły znowu starcia mahometan, z hindusami. Policja użyła broni palnej, podczas starcia wiele osób odniosło rany. W szpitalu zmarły dotąd 4 osoby z pośród rannych podczas starcia.

OFIARA KRYZYSU.

Kraków, 26 k. (pat)

„Goniec Krakowski”, organ związku ludowo-narodowego przestał wychodzić z dnem dzisiejszym.

Po przeprowadzeniu reorganizacji w redakcji i administracji — pismo to ma się ukazać po upływie 3-ch tygodni w zwiększonej objętości.

NARESZCIE.

Udźda, 26 k. (pat)

Według urzędowych doniesień, rokowania pomiędzy delegacją francuską, hiszpańską i ryffenską rozpoczną się ostatecznie dziś po południu na warunkach podanych dnia 11 kwietnia.

KARACHAN NA... WYJEZDNEM.

Łondyn, 26 k. (pat)

Według doniesień z Pekinu, znajduje się tam 100 tysięcy wychodźców. Daje się odczuć brak żywności. Syn Tsang—So—Lina przyjął dziś członków ciała dyplomatycznego z wyjątkiem ambasadora sowieckiego. Krają pogłoski, że Karachan przygotowuje się do opuszczenia Pekinu.

—oOo—

Tow. Breitscheid o znaczeniu paktu niemiecko-sowieckiego.

Gdańsk 26 kwietnia (pat)

Jeden z najwybitniejszych przywódców socjaldemokracji niemieckiej, poseł do parlamentu Breitscheid, zamieścił w „Danziger Volkstimme” obszerny artykuł o traktacie niemiecko-sowieckim, zawartym w ubiegłą sobotę w Berlinie. Traktat ten jest układem o wzajemnej neutralności. Obaj kontrahenci zobowiązani są nie brać udziału w akcji 3-go państwa przeciw jednemu z nich. Zobowiązanie to ogranicza się do ataku

ku niesprowokowanego. Niemcy wskazały na konieczność lojalnego przestrzegania art. 16 i 17-go paktu Ligi. Rząd niemiecki podkreślił, że wobec tego, iż uchwały Rady Ligi mogą być podejmowane jednomyślnie — głos Niemiec w Radzie będzie zawsze uwzględniony.

Wyjaśnienia te, zaznacza Breitscheid, usuną obawy żywołone dotychczas w Republice sowieckiej.

—oOo—

Co mówi minister rumuński.

Paryż, 26 4. (pat)

Rumuński minister pełnomocny Diamandy w wywiadzie z współpracownikiem „Matina” powiedział m. in.:

— Ważne jest nie to, co zawiera podpisany niedawno traktat niemiecko-sowiecki, lecz to, czego traktat ten nie zawiera, niema w nim bowiem uzna-

nia status quo w Europie, a temsamem zakwestjonowano sprawę przyszłości Europy. Niemcy będą miały w Genewie dwa oblicza: jedno uśmiechnięte, zwrócone ku zachodowi, a drugie gniewne, skierowane w stronę zaplecza Rosji. Minister zakończył słowami: Nie powinniśmy już popełniać żadnych błędów.

—oOo—

Nowy skandal w Budapeszcie.

Monopol dostaw dla armji — za łapówki.

Paryż, 26 4. (pat)

„Petit Journal” donosi z Budapesztu na podstawie źródeł angielskich o aresztowaniu 5-ciu osób a pomiędzy nimi dwóch pułkowników, przydzielonych do ministerstwa wojny. Byli oni kierownikami wielkiego konsorcjum właścicieli ziemskich,

którzy zmonopolizowali przy pomocy łapówek dostawy dla armji. Afera, ta, w którą wmieszana jest znaczna ilość osób z pośród sfer wojskowych, oraz arystokracji węgierskiej (! Red.) nabierze, zdaniem dziennika — wielkiego rozgłosu.

—oOo—

Dobrana kompanja.

Socjaliści, komuniści, wyzwoleńcy i — mniejszości przeciw prowizorjum.

Atak odparty.

Warszawa, 26 4. (pat)

Posiedzenie Sejmu.

Przed porządkiem dziennym poseł Poniatowski oświadcza, że każdy rząd może korzystać z pewnej tolerancji opozycji, gdy mu zależy na załatwianiu konieczności państwowych. Ponieważ obecny rząd, jest wskrzeszeniem dawnej łączności Piasta z prawicą — przeto opozycja tych względów do tego rządu stosować nie może.

Mówca wnosi o odrzucenie prowizorjum, opierając się na przepisie regulaminu, że druki rozdać nie muszą na trzy dni przed posiedzeniem, a rozdane zostały dzisiaj rano. Marszałek oświadcza, że według jego informacji druki przesłano w sobotę. Mogły być jednak wypadki niedoreczenia poszczególnym posłom wskutek niedbalstwa lub niedopatrzenia niższych funkcjonariuszy. Akt ten nie jest jednak żadną przeszkodą w załatwieniu prowizorjum.

Poseł Poniatowski oświadcza, że wszyscy posłowie klubu „Wyzwolenia” otrzymali druki dzisiaj rano. Marszałek zapowiada, że niżsi funkcjonariusze, którzy nie wykonali swych obowiązków zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Następnie izba przystąpiła do prowizorjum.

Pierwszy zabrał głos poseł Marek (PPS), który na wstępie swego dłuższego przemówienia, w którym podał ostrej krytykę program gospodarczy obecnego rządu, a zwłaszcza ministra skarbu, stwierdził, że gdy w listopadzie PPS. przystępowała do koalicji, chciała spróbować poraż 1-szy, a może ostatni czy za w społeczeństwie siły zdolne do

wspólnego wysiłku. Zawód, jaki go spotkał jest ciężkim zawodem nie tylko dla nas, ale i dla państwa. Bez jasnego programu koalicja od początku przedstawiała smutny obraz. Tymczasem od listopada położenie się pogorszyło. Pierwszy okres swych rządów min. Zdziechowski poświęcił na propagowanie polityki swego stronnictwa głosząc o konieczności rewizji stosunku do produkcji i obniżenia świadczeń socjalnych. P. Zdziechowski powiedział, że trzeba raz zerwać z polityką inflacji, ale minister skarbu przedstawił projekt ustawy, w którym proponuje, wybite 81 milionów biletów zdawkowych na pokrycie niedoborów. Następnie p. Zdziechowski powiedział, że nie można prowadzić polityki bez pożyczki zagranicznej, a gdy wszystkie nadzieje na taką politykę zawiodły przedstawił program, który jest powszechnie znany. Gdy minister skarbu milczał, uważaliśmy za słuszne wystąpić z własnym programem gospodarczym. Pozostanie zasługą klasy robotniczej, że PPS. bez względu na to, jak zapatrywała się na ten program rzuciła w masy hasło podjęcia odbudowy życia gospodarczego. Rozwijając szczegóły programu mówca oświadcza, że program socjalistów możnaby nazwać programem inflacji chwilowej, a program ministra Zdziechowskiego — inflacji stałej. Chcę uratować skarbu kosztem kolejarzy, emerytów i urzędników, rzuca on frazes, że klasy posiadające są tak wyczerpane, że nie mogą nic płacić. Trzeba zerwać z frazesem, jakoby podatek majątkowy był nieściągalny. Darowuje się 600 milionów, a chce się udrowić skarbu kosztem rent inwalidackich. Pro-

jekt kontrolerów państwowych należy traktować jako votum nieufności dla całej administracji, dla wszystkich władz i przedsiębiorstw państwowych.

Mówca uważa, że ostatnie przesilenie zostało potraktowane w sposób pomijający już względy przyzwyczajenia nie tylko politycznej, ale i towarzyskiej. Nawet sejm i marszałek usunięci zostali na plan drugi.

W tym miejscu marszałek przerywa mówcy i oświadcza, że nie czuje się dotkniętym w ostatniej sytuacji politycznej.

Poseł Marek stwierdza wreszcie, że minister skarbu poraż trzeci wnosi prowizorjum, ale powinno ono być przestroga, że krocząc po tej drodze dojdziemy do prowizorjum państwowego.

(TOW. MAREK OTRZYMUJE POSILKI)

Poseł Dabski uważa, iż obecny rząd pogwałcił obowiązujące dotychczas obyczaje parlamentarne, za co odpowiedzialność ponosi Prezydent Rzeczypospolitej i prezes Rady Ministrów. Jako protest przeciwko istnieniu tego rządu, mówca wypowiada się przeciwko prowizorjum i wnosi o odrzucenie go bez odsyłania do komisji.

Poseł Warszawski (komunista) oświadcza się przeciwko prowizorjum.

Poseł Wyżykowski stwierdza, iż utrzymanie w obecnych warunkach rządu wyłącznie prawicowego jest prowokacją chłopów i mas robotniczych. Jedynym ratunkiem jest rozwiązanie sejmu, a forma rolna jedynym rozwiązaniem sytuacji gospodarczej. Opozycja nigdy nie utrudniała konieczności państwowych, jednak obecnie za prowizorjum klub mówcy głosować nie może.

Poseł Hartglas (koło żyd.) oświadcza, że głosować będzie przeciw prowizorjum. Projekt tego prowizorjum oparty jest na rządowym projekcie budżetu na rok 1926—ty i dlatego cyfra jest nierealna. Minister skarbu dąży do sanacji kosztem zmniejszenia poborów urzędniczych, zamiast przeprowadzenia zasadniczej redukcji oraz zmniejszenia budżetu wojskowego.

Przeciwko budżetowi, wypowiedzieli się również poseł Wasynczuk (kl. ukr.), Jareńcz (klub białorus.), Kronig (zjedn. niem.), Szapiel (niez. partja chłop.) i ks. Okoń (radykałne str. chłop.).

Po przemówieniach na wniosek posła Bryła przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem posła Marka o odrzucenie prowizorjum.

Wniosek ten wypadł 156 głosami przeciwko 200—tu. Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie we środę dnia 28, o godzinie 11—ej rano. Na porządku dziennym drugie czytanie projektu budżetu.

PREMIER BALDWIN WZNAWIA NARADY MIĘDZY GÓRNIKAMI A PRZEMYSŁOWCAMI.

London, 26 4. (pat)

W ciągu dwóch ostatnich dni premier Baldwin odbył z przedstawicielami górników i przemysłowców szereg narad prywatnych w sprawie możliwości podjęcia rokowań. Dzisiaj premier Baldwin wznosi narady. W środę odbędzie się narady delegatów federacji górników. W czwartek radzić będą delegaci egzekutywy związków stowarzyszonych z kongresem Trade-Unionów. Komisja przemysłowa rady generalnej kongresu Trade-Unionów odbędzie szereg narad z górnikami. W czwartek bież. tygodnia komisja ogłosi sprawozdanie, które wyuszczyc swoje poglądy.

NAJLEPSZE WYJŚCIE.

Berlin, 26 4. (pat)

„Welt am Montag” podaje wiadomość z Genewy, jakoby jedno z państw, zasiadających w Komisji do spraw reorganizacji Rady, a posiadające stałe miejsce w Radzie, zgłosiło wniosek o zniesienie nie wogóle stałych miejsc i przekształcenie Rady w ciało wyborcze.

—oOo—

MOJSZE ROBI SIĘ WIELKIM.

Poseł Marek, który, jako prezes P. P. S., był zaproszony wczoraj do premiera, odpowiedział, iż stosunki polityczne, jakie się wytworzyły przy ostatnim przesileniu, nie pozwalają klubowi PPS. na żadne rozmowy z premierem Skrzyńskim, chyba że poda się on do dymisji.

Fachowiec czy związkowiec?

Jeszcze o zamachu związków na roboty kanalizacyjne.

(Z) Dyktatura Związków Zawodowych terroryzujących pracodawców i kierowników warsztatów czy robót, stwarza tego rodzaju stan, że praca ludzka u nas nie może być intensywnie wykorzystana tak jak np. w Ameryce i że robotę wykonuje się nie z punktu widzenia jej celowości, lecz z punktu widzenia interesów członków danego Związku.

Uwaga niniejsza dotyczy w pierwszym rzędzie zatargu Związków Zawodowych z kierownikiem budowy kanalizacji inż. Skrzywanem.

W artykule p. t. „Pasażerowie prowadzący pociąg” już omówiliśmy tę sprawę. Wykazaliśmy, że stanowisko Związków Zawodowych popieranym przez przedst. administracji państwowej, jest nieuzasadnione, nierozsądne i niedemokratyczne bowiem Związki Zawodowe pragną uzyskać przywiłej kwalifikowania robotników do robót kanalizacyjnych, decydując o ich uzdolnieniu fachowem. Ponadto Związki Zawodowe pragną ludziom niechrzeszonym w partyjnych związkach wogóle odebrać prawo do pracy.

Ze pomimo tak nierozsądnego stanowiska Związków i przedstawiciela administracji państwowej interes publiczny nie poniósł szkody i do robót kanalizacyjnych są przyjmowani ludzie zmniejwięcej fachowi a nie związkowi, to należy jedynie zawdzięczać wyjątkowej energii i silnej woli kierownika robót, który raczej wolał porzucić swe dzieło, niż ulec terrorowi i zgodzić się na prowadzenie prac w myśl interesów Związków, a wbrew interesowi miasta, które mu tę robotę powierzyło.

Z racji naszego artykułu p. t. „Pasażerowie prowadzący pociąg” zaczął nas „Głos Codzienny” w artykule „krokodyle lży” „Rozwoju”

Niemądrą i nieusprawiedliwioną za czepekę zostawilibyśmy wogóle bez odpowiedzi, gdyby nie to, że pewne ustępy artykułu ku „Głosu Codziennemu” są nader charakterystyczne, bo oświetlają sposób myślenia partyjno-związkowych działaczy na cel i charakter tego rodzaju robót publicznych jak np. kanalizowanie miasta.

„Głos Codzienny” pisze:

Jak historia uczy, roboty publiczne przeważnie były prowadzone celem zaspakajania olbrzymiej armii bezrobotnych, którym w ten sposób ułatwiono przetrzymanie rozmaitych kryzysów gospodarczych, środki powyższe były nieraz zbawczymi dla praworządności i spokoju publicznego.

Z dowodzeń „Głosu” wynikałoby, że tego rodzaju roboty publiczne, jak np. budowa kanalizacji, wodociągów, czy nawet elektrowni lub gazowni, (jeżeli je miasto buduje) nie były prowadzone w celu zastosowania w danym mieście najnowszych zdobyczy techniki lecz celem zatrudnienia ludzi bez pracy „jako”, środki zbawcze (?) dla praworządności i spokoju publicznego.

A dalej „Głos Codzienny” pisze:

Zrozumiałem jest, że i obecnie ro-

boty publiczne powinny być przede wszystkim prowadzone, ażeby odciążyć bezrobocie i ułatwić państwu lokalizowania kryzysu ekonomicznego.

Ciekawem jest rozumowanie autora artykułu, według którego zatrudnienie robotników bezrobotnych niezwiązkowych nie jest odciążeniem bezrobocia.

A więc bezrobotnymi są tylko osobnicy zalegalizowani w Związkach, natomiast tysiące innych ludzi, którzy stracili pracę, nie są bezrobotnymi.

Jak nam wiadomo, przy robotach kanalizacyjnych pracuje obecnie około 1200 robotników. Wszyscy oni byli zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ale tylko 250 ludzi jest przez związki wyznaczonych do pracy. A więc, gdyby tych 950 pracowników niezwiązkowych inż. Skrzywan pozbawił pracy a na ich miejsce przyjął 950 Związkowców to zdaniem Związków stan bezrobocia zmniejszyłby się o 950 ludzi.

Oto do jakich absurdów doprowadza logika związkowców walczących rzekomo o pracę dla bezrobotnych.

Nie będziemy się jednak zatrzymywać dłużej nad nielogicznymi wywodami auto-

ra, który umysł swego mało inteligentnego czytelnika chce nagiąć do swych łamańców z logiką.

Przy sposobności z przykrością musimy stwierdzić, że stanowisko przedstawiciela administracji państwowej pokrywało się ze stanowiskiem przedstawicieli Związków. Jesteśmy najmocniej przekonani, że ono nie wpływało z wewnętrznego przekonania przedstawiciela administracji lecz kształtowało się pod naciskiem wyżej stojących czynników rządowych.

Rząd, lawirując między interesem państwa a interesem Związków zawodowych postępujących w sposób demagogiczny, sam nie jednokrotnie idzie po linii demagogii.

Naprzykład wprost horendalnym jest stanowisko ministra robót publicznych, który również był zdania, że do robót kanalizacyjnych w pierwszym rzędzie muszą być przyznawani związkowcy a nie fachowcy. Jak więc może być mowa o korzystnej i wydatnej pracy w tej czy innej instytucji państwowej, jeżeli jej przedstawiciel dla względów demagogicznych pomija interes państwowy i opowiada się za interesem partyjnych związków.

Zgoda buduje...

Niema dzisiaj w Polsce warstwy, która by była zadowolona ze swego losu. Narzekają wszyscy. Zie mianie na reformę rolną i na podatek majątkowy, chłopci na drożyznę artykułów przemysłu i niemożność zbytu produktów rolnych po odpowiednich cenach. Przemysłowcy skarżą się na drożyznę kredyty i na skrupowanie produkcji przez ustawy i ciężary socjalne, robotnicy na brak pracy i niskie zarobki. Wśród urzędników szerzy się rozgoryczenie z tego powodu, że ich płace nie podążyły ze wzrostem drożyzny. Kupiec biada nad zastojem, małymi obrotami, niedocenianiem przez politykę państwową jego znaczenia w produkcji. Gdzie się ruszyć, wszędzie słycać skargi.

Czego jednak uczą dotychczasowe doświadczenia? Oto mamy warstwę robotniczą, wśród której naprawdę działa kilka stronnictw, ale wszystkie one wysuwały w praktycznej polityce społecznej te same mniej więcej postulaty i zdołały je przeprowadzić przez ustawy. Czy dzięki tej polityce klasowej był robotnik lepszym, niż był dawniej? Przeciwnie, robotnicy silniej nawet, niż inne warstwy, odczuwają obecne przesilenie, zastój produkcji wtrąca w nędzę setki tysięcy ludności robotniczej. Albo też chłopci. Tyle rzeczy działo się w państwie po ich myśli, tyle uchwalono ustaw, tyle tylko zaspokoić żądania chłopskie, a mimo to chłopom naprawdę źle się dzieje. Polityka klasowa robotnicza, czy chłopska miała przynajmniej tę siłę, że dzięki swej liczebności te warstwy, przy systemie powszechnego głosowania, mogły zabezpieczyć sobie odpowiednią reprezentację. A mimo to nie przyniosła wyników. A cóż dopiero mogą począć urzędnicy, warstwa kupiecka lub rzemieślnicza która wyodrębniając się od reszty społeczeństwa, może uwydatnić tylko swoją liczebną słabość. Bo przypuścimy nawet, że organizacjom zawodowym tych warstw uda się zdobyć po parę mandatów. Czyż to jest gwarancją, że zmieni się polityka gospodarcza państwa, gdy inne warstwy, o wiele liczniejsze będą nadal przesiąknięte duchem klasowym czy stanowym?

Nie w tym jest ratunek. Trzeba powiedzieć wyraźnie: wszystkim warstwom jest źle dlatego, że wszystkie warstwy zanadto myślały o sobie. Wszyscy z sobą walczyli, a z tej walki wynikły ruiny. Jedni, liczniejsi i bardziej śmieli, uzyskali papierowe zdobycze, inni nie uzyskali nawet tego. Jest źle rolnikom nie dla tego, że nasza polityka jest za mało rolnicza, a mieszczańcom dlatego, że jest za mało

mieszczańska, lecz wszystkim warstwom jest źle w Polsce. Trzeba jąć się wspólnej pracy nad tem, by Polskę uzdrowić, a nie walczyć wzajemnie o resztki strawy, które zostały w żłobie.

Jeżeli w Polsce będzie panowało prawo, wszystkim będzie dobrze. Jeżeli każdy, kto chce pracować i oszczędzać, będzie mógł to robić bez obawy, że wyniki jego pracy nie będą zmanipulowane, poprawi się los wszystkich warstw społecznych. Wszyscy nie muszą pragnąć usunięcia przeszkód, tamujących wytwórczość, samodzielnej polityki gospodarczej państwa, opartej na gruncie jedności gospodarstwa narodowego, wreszcie oszczędnej gospodarki państwowej, pozwalającej na to by nie przeciągała struny obciążenia podatkowego. Polityka klasowa obraca się w błędem kole: jedna warstwa chce zdobyć przywileje kosztem drugiej, przetrzuca się, wzajemnie ciężar utrzymania państwa, traci się siły w bezpłodnej walce, a równocześnie byt wszystkich warstw się pogarsza.

Oczywiście nie wszyscy te rzeczy rozumieją. Niepodobna marzyć o tem, by te hasła dało się urzeczywistnić na gruncie ogólnej zgody. Trzeba o nie stoczyć walkę, i to walkę zacietą. Bo na drodze stoją ci, którzy nadal traktują Polskę jako teren nie dojrzałych radykalnych eksperymentów; którzy ulegając demagogii, rzucają tłumom niewykonalne obietnice, w których nienawiść klasowa jest głównym uczuciem politycznym. Słowem, mamy z jednej strony obóz narodowy, z drugiej socjalistyczny.

Obóz narodowy niemoże być jakimś blokiem klas, którym zagraża polityka klasowa socjalistów. Nie prowadzi walki w imię bezpośrednich interesów warstw „posiadających” lecz w imię bogactwa i potęgi całego narodu. By mógł w tej walce zwyciężyć, musi być jeden i silny. Kto pracuje nad tem, by ten obóz rozdzielić na części, ten jest sprzymierzeńcem strony przeciwnej, choćby szermował najbardziej patrijotycznymi hasłami. Różni przedsiębiorcy polityczni, którzy biorą w pacht poszczególne interesy klasowe czy zawodowe i pragną na nich wypłynąć, wcześniej czy później utoną w wodzie, którą sami macą. Ale szerzą oni zamieszanie, dezorientację, apatię i niewiarę.

W chwili, gdy w państwie zachwiane są podstawy porządku prawnego, gdy agitacja komunistyczna pracuje nad przewrotem, gdy na terenie międzynarodowym pracuje się wyraźnie przeciw całości Polski, w tej chwili jest w Polsce miejsce tylko na politykę wyraźną i stanowczą.

„Dobrodziejstwa“ zdobyczy socjalnych.

Ci, którzy się dziwią, dlaczego P.P.S. wystąpiła z koalicji rządowej, winni wiedzieć, że wywrotowcy nigdy nie czują się dobrze na gruncie praworządności i pozytywnej pracy. We krwi już mają bunt, choćby przeciw słusznej zasadzie! W szczególności odnosi się to do socjalistów prawie wszęch krajów. Prócz grupy zapaleńców, sekciarzy marksowskich, którzy wierzą w możliwość „ustroju socjalistycznego“, którzy mają oparcie o jakąś zasadę, — „gros“ socjalistycznego obozu stanowią „ludzie czy nowi rewolucyjnego“, bez określonego celu i wych działań, zwolennicy zasady — „wiecego ruchu“. Nie kto inny, tylko Bernstein, który zburzył marksowski dom z kart, dał im hasło:

„Cel jest niczem, ruch — wszystkim“
A Sombart przyrównywał socjalizm do „wszechświatowej wiewiórki“, której jedynym zadaniem jest przerzucanie „pożarów rewolucji“ z jednego miejsca na drugie.

Nie zagrzeje więc socjalizm długo miejsca, — nie usiedzi długo w rządzie. Wstrętne mu jest prawo „burżuazyjne“, które musi wykonywać, — i moralność „burżuazyjna“, której norm musi przestrzegać. Ruch i wrzenie, — oto jego żywioł.

Kapitalnie ten rys ruchów wywrotowych ujął słynny adwokat paryski, Odillon Barrot, który przygotował rewolucję w r. 1848. Powiedział on:

„Prawo nas zabija!... Tylko w walce mięśnie nasze tężeją, a policzki rumienia się i wyglądamy, jak wieczne życie“

To przekonanie chce socjalizm wpoić w robotników. W tym kierunku nastawił jego działalność Marks, który w swoim „manifestie komunistycznym“ zachęcał robotników do rewolucji: ten im podawał powód:

„Robotnicy nie mają nic do stracenia“.

Jak to? A ojczyzna, — a porządek społeczny wynikający z religii, instytucji małżeństwa, własności?

„Robotnicy nie mają ojczyzny“ — twierdzi Marks! — „Prawo zaś, moralność, religia są dla nich przesadami“.

Dlatego w socjalizmie międzynarodowym zawsze było żywe hasło „walki z państwem“, która ma doprowadzić do „dyktatury proletariatu“, lub „rządu robotniczo-własciańskiego“ (jak się u nas mówi), a wreszcie do „socjalistycznego ustroju“. Że jednak tylko nieliczni „wierzą“ w możliwość takiego ustroju, z tego wszystkiego pozostaje tylko jedna walka, walka do ostateczności, pogrążenie państwa w odmęty anarchji, w myśl hasła, które jeszcze niedawno czytać można było w nagłówkach pism partyjnych: „Im gorzej, tem lepiej“.

Lecz doświadczenia zebrane przez robotników w tym względzie nie są pociągające.

Witana przez Marksa dytyrambami komuna paryska z r. 1871, najgłupszy z „putschów“ w historii nie dała robotnikowi nic, a w społeczeństwo francuskie zasiała nasienie nieufności do robotnika. Chyba, że to nazwiemy „korzyścią rewolucji“!

Bolszewicki przewrót w r. 1917 zbu-

rzył wszystko, a nic nie zbudował. W miejsce zapowiadanej „dyktatury proletariatu“ dał masom robotniczym rzeczywistą dyktaturę kilkudziesięciu żydów. Chyba nie o tem myśleli rewolucyjowcy z r. 1917.

Specjalnie zaś dla polskiego robotnika socjalistyczna zasada „walki klas“, „ruchu rewolucyjnego“ jest obcą!

Polski robotnik ma wiele do stracenia! Ma do stracenia Ojczyznę, za którą się bił z socjalistą rosyjskim w r. 1920. Ma do stracenia instytucję rodziny chrześcijańskiej i wiarę religijną, które zniszczyć chce Czerwony Antychryst!

A wreszcie robotnik polski ma do stracenia jeśli nie własność, którą w niewielkich posiada rozmiarach, to przynajmniej — nadzieję na jej zdobycie. Ma to do stracenia przez socjalizm, przez jego „ustrój“!

Zapytajcie pierwszego z brzegu robotnika: — „czego chcesz?“. Zaden wam nie powie: „Chcę socjalizmu!“. Ale każdy: „Chcę pracy i zabezpieczenia owoców mej pracy! Chcę spokoju i możności zarabiania“. Czyli chce właśnie tego, z czem walczy i co bu-

rzy socjalizm!

I może nigdzie nie rzuca się w oczy, ta przepaść dzieląca socjalizm od robotnika, jak u nas w Polsce, i to w chwili obecnej! Przecież inflacja, którą wbrew wszelkim głosom rozsądku, zaleca P.P.S., będzie zametem, anarchją, — zburzeniem tych słabych podstaw ekonomicznych, jakie zapewnia „złoty“.

Cóż więc robotnika wiąże jeszcze ze socjalizmem? Tylko krytyka obecnych stosunków, jaką prowadzi P.P.S., a ze strony robotnika — jego nieświadomienie!

I tu otwiera się dla ruchu chrześcijańsko-społecznego pole wielkie do pracy i zadania zaszczytne, choć bardzo trudne! Musi ono być wykonane! Robotnik polski musi zrozumieć, że P.P.S. idzie przeciw jego żywotnym interesom materialnym i moralnym! Musi się od socjalizmu odłączyć, a wejść w — społeczeństwo, z którego dał się P.P.S.-ej wyciągnąć! Musi — pod grozą najcięższych szkód dla własnego interesu i wielkiego niebezpieczeństwa dla państwa, którego robotnik jest obywatelem!

Do Sokolstwa polskiego.

Przewodnictwo Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce rozesłało do Sokolstwa następujące wezwanie:

Druhowie!

Coraz częściej wydarza się, że płatni agenci III międzynarodówki w połączeniu z mętami społecznymi napadają na naszą policję państwową. Cel tych napadów jest wyraźny; podkopanie fundamenty praworządności Państwa Polskiego i wywołać nazewnątrż wrażenie, jakoby w Polsce panowało dążenie do rewolucji komunistycznej.

Władze bezpieczeństwa są należycie przygotowane do zduszenia i poskromienia akcji wywrotowej. Ale społeczeństwo nasze zbyt biernie przygląda się jawnym próbom wywołania zamętu a nawet pewna część jego mimowoli poddaje się sztucznie wzbudzonej panice, niedocenając odporności narodowej na hasła wywrotowe.

Tak być nie powinno! Społeczeństwo musi przełamać swoją bierność, musi moralnie i czyn-

nie przeciwstawić się agitacji wywrotowej. Obowiązkowi obrony przeciw anarchji nie można spychać tylko na Rząd i Policję.

W pierwszych szeregach czynnych sił społecznych i narodowych znaleźć się musi Sokolstwo Polskie.

Druhowie! Jeżeli tyle pracowaliśmy nad sprężeniem naszych mięśni i tezeniem woli, to nie dla tego, aby w walce jaką wrogowie Państwa wytoczyli społeczeństwu polskiemu, być zaciekawionym gapiem.

Wzywamy was przeto, abyście we wszystkich wypadkach, kiedy zobaczycie, że Władzom bezpieczeństwa potrzebna jest w tej walce pomoc czynna, stanęli po stronie policji.

Niechaj Władze bezpieczeństwa wiedzą, że za nami stoją zwarte masy społeczeństwa, a napaściwa czerń niech się dowiedzie, że naród polski łatwo potrafi zdusić w zarodku każdą próbę anarchji.

Przewodnictwo Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

Odezwa do kobiet polskich.

Naród nasz i państwo przeżywają w obecnej chwili niebezpieczeństwo zmagania się z wrogimi siłami, które godzą w to wszystko, co stanowi podstawę naszego bytu. Był ten podważają lekkomyślne przeciwstawiania się i uniemożliwianie przeprowadzenia sanacji skarbowej i gospodarczej. Z drugiej strony komuniści sieją zamęt w społeczeństwie, wyzyskując szerszące się bezrobocie; to wszystko potrzebne jest, żeby osłabić i zdyskredytować Polskę wobec świata — a tędy droga do zmiany jej granic. Wszystko to zmierza świadomie lub nieświadomie do obalenia praworządności w naszym Państwie, do unicestwienia jego sanacyjnych poczynań, do osłabienia naszego ducha.

Do Kobiet Polskich, stojących pod

sztafardem Narodowej Organizacji Kobiet zwraca się Zarząd z wezwaniem do zajęcia w tej chwili takiego stanowiska, któreby zdwoiło energję w zwalczaniu w kraju po płochu i do wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy.

Niema powodu do zwątpienia w siły własnego narodu, nie stoimy bezradni wobec klęski gospodarczej, chcemy, możemy i umiemy się z niej dźwignąć, skoro posiadamy program, który nakreśla zrównoważenie budżetu drogą oszczędności, wyłączającej inflację w jakiegokolwiek bądź formie. Trzeba tylko zdobyć się na ciężką, czasem aż do ofiary oszczędność, trzeba rozumieć plan i wymagania tej pracy.

Kobieta jako szafarz ducha w rodzinie i niemniej szafarz jej gospodarstwa material-

niego domu, trzyma w swych rękach możliwość stwarzania takiej atmosfery moralnej w społeczeństwie, która buduje siłę, a nie zwątpienie, pracę a nie bezpłodne narzekanie.

Popierać należy państwowe wysiłki, dążące do odrodzenia finansowego i gospodarstwa krajowego. Trzeba przeciwstawić się wszędzie rozkładowi komunistycznemu, trzeba wszystkie wysiłki skierować do budowania Polski.

Zarząd Gł. Nar. Org. Kobiet.

—oOo—

BANDYCI WSTRZYMUJĄ POCIĄG.

k) Władze stryjskie zostały zaalarmowane wiadomością o rozbiciu kasy poczynnej na przystanku Wistowa. Wypadek ten zdarzył się w następujących okolicznościach:

Pociąg nr. 1811 odszedł ze Stryja do Stanisławowa o godzinie 8,13. Przed przystankiem Wistowa (obok Kałusza) spozstrzegł maszynista czerwone światło, wstrzymał więc natychmiast pociąg.

Niebawem przybiegł budnik, a zarazem zawiadowca przystanku i zapytał o przyczynę niewłaściwego zatrzymania pociągu. — Wyjaśniło się wówczas, że sygnał z czerwonym światłem był mistyfikacją.

Powróciwszy do budki stwierdził budnik, ku swemu przerażeniu, że ktoś wybił szybę, a zarazem skonstatował rozbicie poczynnej kasy, z której zabrano znajdującą się w niej gotówkę w kwocie 3 zł, 50 gr, ja koteż 50 biletów kolejowych Wistowa-Stryj.

Policja zarządziła dochodzenia.

—oOo—

PRYGOŃOWANIE KOMUNISTÓW LWOWSKICH DO OBCHODU 1 MAJA.

Policja lwowska dokonała 24 bm. rewizji w drukarni „Nowoczesnej” N. Eisensteina we Lwowie otrzymania poufnej wiadomości, że drukarnia ta miała wydrukować większą ilość nielegalnej bibuły komunistycznej w związku z dniem 1 maja.

Kiedy funkcjonariusze policyjni wkroczyli do lokalu drukarni, zastali właśnie ową odezwę na maszynie, nadto przytrzymano dwu osobników, którzy część nakładu, wynoszącego kilkaset sztuk, usiłowali wynieść. Ponadto aresztowano właściciela drukarni Eisensteina, a lokal opieczetowano.

LOT PUŁKOWNIKA RAYSKIEGO.

Jeden z najwybitniejszych polskich pilotów pułk., Rayski odbędzie w połowie maja lot z Paryża przez Syberję do Tokio. Będzie to lot rekordowy, z zatrzymaniem się w 6 punktach. Pułk. Rayski leci na aparacie Potez 25 z silnikiem 480 k. m., w towarzystwie sierżanta mechanika Kubiaka.

SPRAWA ZAKUPU HELMÓW DLA POLICJI.

k) W odpowiedzi na interpelację posła Rudnickiego i towarzyszy w sprawie dostawy helmów dla policji państwowej Minister Spraw Wewnętrznych wyjaśnił, że po ustaleniu formy helmu w grudniu 1924 r., Główna Komenda P. P. rozpoczęła poszukiwanie dostawcy na helmy w kraju i w styczniu 1925 roku ogłosiła konkurs. Otrzymane jednak oferty poza ofertą firmy niemieckiej zupełnie nie odpowiadały wymaganiom. Skutkiem tego Gł. Kom. P. P. zwróciła się do Komitetu Ekonomicznego z wnioskiem o pozwolenie na sprowadzenie 2,500 helmów z Niemiec. Po rozpatrzeniu przez Komitet Ekonomiczny sprawa ta zo-

I maja świętem okrutników i barbarzyńców.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY Z OKAZJI

Dzień 1 maja jest dniem święta czerwonych międzynarodówek, uroczystością komunistycznej Rosji i świętem jej bolszewickich komisarzy.

W dniu tym rosyjskie czerezwyczejki, zalane krwią pomordowanych milionów współbraci, przystrają się w czerwone sztandary z napisami głoszącymi nienawiść społeczną i walkę brata z bratem.

Bolszewicy komisarze w dniu tym mogą z triumfem spojrzeć na dzieło swoje: na ruiny i zgłiszczą rosyjskie, na zbezczeszczone kościoły, na niewolę chłopów i robotników, na hańbę i straszną nędzę ludności rosyjskiej, doprowadzonej głodem do ludożerstwa.

Tak wygląda czerwony plon rewolucji społecznej:

Tak wygląda dyktatura proletariatu:

Tak wygląda komunizm, niebacznie zasiany przez socjalistyczne partje.

Nie dopuścimy do tego, by taki stan rzeczy zapanował u nas.

My, stary naród polski, dumny ze swojej wolności i swojej cywilizacji, opartej o idee Boga i Ojczyzny, gardzimy tymi, którzy czcąc 1-szy maja, łączą się z czerwonym barbarzyństwem i głoszą hasła zbrodni i nienawiści.

Pomni, że szczęście jednostek i całych klas społecznych zależy od szczęścia ojczyzny, pomni, że tylko miłość i braterstwo powszechne buduje

1 MAJA WYDAŁ NASTĘPUJĄCĄ ODEZWĘ.

wielkość i siłę narodów, pomni, że tylko pracą i ładem dochodzą ludy do pomyślności i dobrobytu, czołć będziemy inne święto nasze, polskie święto, nasz 3-ci maj.

W dniu tym przed blisko 150 laty, naród polski w swojej wiekopomnej konstytucji dał przykład światu, jak zgodą i miłością obywateli poprawia się los państwa i narodu, dał przykład, jak należy żyć narodom wolnym i szlachetnym.

I dziś Polska cała brzydzi się czerwonym barbarzyństwem.

Naród cały staje po stronie swoich świętych wierzeń i tradycji, skupia się pod sztandarem Białego Orła, odwracając się z pogardą od czerwonego sztandaru nienawiści.

Ostrzegamy tych, którzy chcą skapać kraj w krwi rewolucji, sprowadzić najazd obcy, zburzyć warszaty pracy i spowodować nędzę, że na to nie pozwolimy.

Jest w narodzie sił dosyć, by złamać zakusy wrogów ładu i porządku, by surowo ukarać tych, którzy podnoszą zbrodniczą rękę na wolność Polski, na jej byt samodzielny, na jej świętości i na jej pracę.

Czuwajmy przy swoich sztandarach, gotowi do podjęcia mężnej walki z czerwonym rewolucją o wielkość i potęgę Polskiej Ojczyzny.

—oOo—

Komuniści przy nieczej robocie w Warszawie.

POCHÓD I WIEC ROZWIĄZA NO, PROWODYRÓW ARESZTOWANO — 1 OSOBA RANNA.

Przed siedzibą „Partji niezależnych socjalistów” t. zw. „drobnerowców” przy ul. Leszno 49, doszło wczoraj około godz. 4,30 do starcia policji z tłumem, usiłującym manifestować na ulicy. Przebieg zajścia był następujący:

Partja niezależnych socjalistów zwołała na dzień wczorajszy do swego lokalu wiec pod hasłem walki z drożyzną i świętowania w dniu 1 maja.

Komisariat rządu, mając zapewnienie, że wiec odbędzie się w lokalu zamkniętym, zezwolenia udzielił. Tymczasem wbrew obywatelom wiec odbywał się na podwórzu, a wśród wiecujących uwijali się agitatorzy komunistyczni, podżegający słuchaczy do manifestacji ulicznej.

Po zamknięciu wiecu przez przyjdum w tłumie rozległy się okrzyki:

— Na ulicę!

Rozkazu tego usłuchała część wiecujących w liczbie kilkuset. Komendanci rezerw policyjnych ukrytych w przyległych bramach wezwali tłum do rozejścia się, na to manifestanci usiłowali znieważać czynnie przodowników.

Wówczas wezwano większe oddziały policyjne, które zorganizowały kordon, przystąpiły do likwidowania manifestacji.

160 osób stawiających opór aresztowa-

wano. Pozostała część wiecowników powróciła na podwórze domu Nr. 49 przy ul. Leszno.

W obawie przed aresztowaniem wdziali się oni do mieszkań prywatnych, skąd na skutek skarg lokatorów byli wyławiani przez policję.

Z pośród 160 aresztowanych zatrzymano 37 osób, notowanych w policji politycznej lub kryminalnej.

W czasie rozpędzania tłumy rannego w głowę Adolfa Rosenberga, zam. przy ul. Leszno Nr. 60.

Opatrzył go lekarz pogotowia.

Zatrzymanym uczestnikom manifestacji odebrano kilkadziesiąt lasek z metalowymi gałkami.

Porządek przywrócono o godz. 6,30 wiecz.

Ulica Leszno do późnej nocy była patrolowana przez policję pieszą i konną.

W tym samym mniej więcej czasie aresztowano na skwerku przed Parkiem Praskim Władysława Oldaka (Kowelska 8), który do komunistów, niewpuszczonych na wiec P.P.S. odbywający się w teatrze Odrodzonym, zaczął wygłaszać przemówienie o treści antypaństwowej.

—oOo—

stała przekazana Ministerstwu Przemysłu i Handlu, które wydało pozwolenie na sprowadzenie rzeczonych helmów.

Dalsze zakupy helmów zagranicą nie będą dokonywane i w obecnym czasie Mini-

ster Spraw Wewnętrznych zamierza wogóle nie udzielać pozwoleń policji państwowej na dostawy przedmiotów zaopatrzenia z zagranicy.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wynalazek inżyniera niemieckiego.

UDOSKONALENIE SZTUCZNEGO ŚWIATEŁA DZIENNEGO.

§) Od długich już lat pracują uczeni oraz wybitniejsi wynalazcy w dziedzinie elektrotechnicznej nad wynalezieniem sztucznego światła dziennego, którego zadaniem byłoby zastąpić w nocy pod względem siły świetlnej promienie słoneczne. Sztuczne światło dzienne dawać winno to samo widmo barw, co światło naturalne słońca, skła dające się z tęczyowych barw, wydających w rezultacie barwę białą, pozatem charakterystycznymi jego właściwościami musi być zupełna nieszkodliwość pod względem zdrowotnym i higienicznym a pomimo wielkiego natężenia siły światła brak silnego cienia.

Rozwiązanie trudnego tego zagadnienia wymagało wiele zabiegów i czasu, lecz wreszcie nie pozostało bez rezultatu. Najbardziej zbliża się do światła dziennego światło łukowej lampy elektrycznej oraz więcej jeszcze właściwości światła dziennego posiada acetylenowe światło. W różnych krajach starano się skonstruować odpowiedniejszą i właściwemu celowi odpowiadającą lampę żarową i tak zaopatrywano ją między innymi w podwójne klosze: biały i o zabarwieniu błękitnym, również stosowano lampy, których klosz zabarwiano tlenkami różnych metali i t. d. Sposobami tymi uzyskiwano wprawdzie wiele cech naturalnego światła dziennego, lecz próby doświadczalne wypadły zazwyczaj niepomyślnie, wykazując konieczność dalszego jeszcze ulepszenia ukazujących się wynalazków, aparatów i lamp, od suwając ziszczenie się rozwiązania problemu sztucznego światła dziennego na dalszą przyszłość.

Pośród wynalazców pracował nad rozwiązaniem tegoż zagadnienia także pewien inżynier niemiecki, który już w roku ubiegłym doszedł do pewnych zadowalających rezultatów.

Obecnie ulepszył on skonstruowaną lampę żarową, która wypełniona bezwodnikiem kwasu węglowego, spełnia wszystkie warunki światła dziennego.

Przy świetle tej nowej lampy można z łatwością rozróżnić odcienie i pół tony barw których przy świetle dziennym prawie zupełnie rozpoznać nie można. Lampa żarowa wynalazku owego inżyniera składa się z rurki szklanej, wypełnionej bezwodnikiem kwasu węglowego, w której żarzą się druciki. Skonstruowane szafkowe aparaty do przenoszenia które ustawiać można w każdym dowolnym miejscu, jako też kompletne sufitowe instalacje dla oświetlania przestrzennych sal, prze były zwycięsko próbie ogniową, spełniając należycie swe przeznaczenie. Zaznaczyć jeszcze wypada, że lampy te, nie wydzielają ciepła, zastosować można wszędzie, równie dalszą ich dobrą zaletą jest znacznie mniejsze zużycie prądu, aniżeli przez żarówkę każdego innego gatunku.

Wynalazek sztucznego światła dziennego ma niesłychanie ważne znaczenie w życiu gospodarczym i znajdzie niewątpliwie z korzyścią zastosowanie w przedsiębiorstwach, tkalniach, farbiarniach, drukarniach, w fabrykach konfekcji, magazynach, niemniej w zakładach artystycznych i galerjach obrazów, słowem wnieść on może w dziedzinie oświetlenia poważny przewrót.

na 14,000 krajowców mieszka 5,000 francuzów i około 4,000 hiszpanów. Wszędzie, na wst w ciasnych uliczkach arabskich, spotyka się cudzoziemców. Coraz bardziej zanikają zabytki dawnej marokańskiej przeszłości miasta, a stara brama Sidi Abd-el-Onahab, „brama głów“, wznosząca się między dwiema szerokimi, czworobocznymi wieżami będzie sama jedna wskazywać na tę przeszłość; nie tak znów odległa, gdy na bramie tej przybijano głowy skazańców.

W wybraniu Oudjdy na miejsce rokowań francuzów i hiszpanów z kabyłami można widzieć dalszy omen, bo Oudjda uchodzi za miejsce grobu Sidi Yaka ben Jounes, która to nazwa arabska oznacza św. Jana Chrzciciela, Dobrze nie wiadomo, gdzie właśnie św. Jan był pochowany. Pod tym względem istnieją różne wersje: Zresztą święty doznaje czci nie tylko od chrześcijan ale także od Mahometan i żydów i jest uważany za patrona kraju.

Wyprawa Amundsena.

SPODZIEWANE SKARBY NA BIEGUNIE.

§) Celem wyprawy Amundsena do bieguna jest odkrycie nowego lądu, który rozciąga się na krańcach morza Lodowego. Ląd ten obejmuje 2 i pół miliona kwadratowych kilometrów. Nie stąpiła tam dotychczas nigdy noga ludzka.

Wedle przypuszczeń Amundsena, okolice ta obfituje w olbrzymie pokłady żelaza i innych kruszców, które przy postępie współczesnej techniki dadzą się z olbrzymimi zyskami eksploatować.

Inżynierowie warsztatów zeppelinowskich wyrażają powątpiewanie, czy Amundsenowi uda się podróż do bieguna. Sterowiec „Norge“ bowiem — jak tego dowiodła próbna podróż z Rzymu przez Londyn — Oslo do Leningradu, wymaga do lądowania pomocy rąk kilkumastu ludzi, gdy tymczasem sterowiec do takiego celu przeznaczony powinien być przygotowany do lądowania o własnych siłach.

POLAK OTRZYMAŁ NAGRODĘ NA KONKURSIE SZWAJCARSKIM.

W Zurychu rozstrzygnięto konkurs na projekt „ukształtowanie Jeziora Zurychskiego i jego okolic“. Nadesłano 29 projektów z tych nagrodzono 5 a zakupiono 4, Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Drugą nagrodę 15,000 fr otrzymał architekt polski, pochodzący z Warszawy, Kazimierz Kaczorowski i jego współpracownik, szwajcar Holoch.

CZEK PRZESŁANY PRZEZ RADIO.

§) Po raz pierwszy prezes amerykańskiego stowarzyszenia radjofonicznego przesłał z Londynu do Nowego Jorku za pomocą czeku na sumę 1000 dol.

Czynność ta została wykonana w ciągu 30 minut i adresat zgłoszący się do jednego z banków nowojorskich otrzymał przeznaczoną mu sumę.

Widzimy więc, że dzisiaj nawet setki i tysiące dolarów można przesyłać powietrzem. Czynność przesłania czeku polega na tem, że radio przenosi fotografię na setki mil jedynie za pomocą fal elektrycznych powietrza.

Ameryka rajem dla kinematografów.

6 MILJARDÓW OSÓB OD WIEDZA ROCZNIE KINA.

§) Na czasy ostatnie przypada niesłychanie intensywny rozwój sztuki filmowej. Jeżeli porównamy stan rzeczy z przed lat dwudziestu lub nawet dziesięciu z stanem obecnym — zdumiewamy się wprost ilości nowoczesnym i elektrycznym tempem postępu w tej dziedzinie dziesiątej Muzyki. Kino rozwinęło się bardzo szybko zarówno w Starym jak w Nowym Świecie. Europejczyk lubi kino i chętnie doń chodzi, dla Jankesa jednak kino jest namiętnością i nieodzowną potrzebą. Niezmiernie charakterystyczne są cyfry podane podczas bankie

tu nowojorskiej prasy przez willa H. Haysa. W r. 1925 sprzedano w Ameryce „tylko“ 6 miliardów 760 milionów biletów kinowych. To oznacza, iż każdy amerykański obywatel widział w ciągu roku przeciętnie 67 filmów. Jest to cyfra — bądź co bądź — okazała nawet na rekordowe stosunki amerykańskie. Kinoteatry amerykańskie używają dla zwabienia publiczności kolosalnej wprost reklamy prasowej. W ciągu roku 1925 wydały one mianowicie na ogłoszenia sto milionów dolarów! Ameryka tedy jest istnem eldorado kino-teatru...

Miasto, w którym się toczą rokowania pokojowe.

Występuje to już czysto zewnętrznie. Nie jest to miasto, jak budowane za rządów gen. Lyauteya, inne dzielnice francuskie w miastach marokańskich, położone daleko od właściwego miasta. Tutaj część arabska i europejska wchodzi jedna w drugą i

nie są od siebie ściśle odgraniczone.

Także stosunek ilościowy ludności europejskiej do ludności miejscowej jest tuż całkiem algijski. Podczas, gdy w miastach Marokka, oprócz Casablanci, procent europejczyków jest zwykle b. niski w Oudjdzie

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE

Sytuacja finansowa Litwy.

(—) Litewski minister skarbu Karwelis w wywiadzie prasowym oświadczył co następuje: W październiku 1925 roku Litwa przeżyła krytyczny moment: obieg wynosił 84 milj. litów, podczas gdy rezerwa obcych walut wynosiła 24,7 milj. litów. Obecnie położenie znacznie się polepszyło: rezerwa walut zagranicznych wynosi 33,5 milj. lit., a obieg banknotów 83,6 milj. litów, czyli rezerwa walut wzrosła ogółem o 10 milionów litów. Obecnie pokrycie banknotów osiąga zgorą 80 proc. (w złocie i obcej walucie), pozostałe 20 proc. jest pokryte krótkoterminowymi, dającymi się łatwo zrealizować obligacjami handlowymi. Bilans handlowy polepszył się. W styczniu br. (1926) eksport o 50 proc. przewyższył import, Minister Karwelis nie jest zwolennikiem zaciągnięcia dużej pożyczki zagranicznej, całej bowiem sumy pożyczonej od razu by nie można było

zużytkować, a procenty duże wypadłoby płacić. Więcej niż 40–50 milionów litów — Litwa pożyczyć nie może. Niemożliwe bowiem byłoby dla Litwy płacenie dużych procentów, gdyż przy obecnej gospodarce pożyczka nie byłaby odpowiednio wyzyskana przy 8–10 proc., żeby i procenty opłacić i dług zamortyzować. Dalej minister stwierdził, że gdyby dwa lata temu Litwa przyjęła propozycję Anglii — pożyczki w towarze, to z powodu nieurodzaju w roku zeszłym doprowadziłaby ona do ruiny finansów. Rząd litewski zamierza zaciągnąć pożyczkę tylko w gotówce i na procent nie większy, niż 7–8 proc., wliczając w to wszystkie koszty związane z prowadzeniem pertraktacji. Od tego rząd nie zamierza odstąpić, woli raczej poczekać, a otrzymać pożyczkę na dogodniejszych warunkach.

—oO—

Stosunki w kupiectwie spożywczym.

OKRES PRZESZŁY I HOROSKOPI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Przed wojną, dziedzina handlu artykułami spożywczymi była opanowana w większości przez Żydów i Niemców. Wśród licznych firm kupieckich, od czasu do czasu spotykało się tylko polskie nazwisko i to przeważnie w mniejszych miasteczkach. W Poznaniu bowiem lub Bydgoszczy handel spożywczy w znacznej części spoczywał w rękach obcych. Rozwój szybszy polskiego handlu spożywczego datuje się od niedawna; polskie placówki w większej ilości w tej dziedzinie handlu poczynają powstawać od czasu uzyskania niepodległości, kiedy to bezpośrednio po wojnie element napływowy zaczął masowo opuszczać ziemie Polski zachodniej.

Do zajęcia opróżnionych placówek nie znalazła się jednak odpowiednia ilość wykwalifikowanych sił. Spotykamy się z faktem, iż handel artykułami spożywczymi dostał się czasami w ręce ludzi nieodpowiednich, w ręce jednostek, które za cel swój postanowiły sobie szybki dorobek na tle chaosu walutowego. Tutaj pamiętać należy, iż był to akurat okres inflacji, podczas której cały szereg jednostek wciśnięty się do kupiectwa spożywczego, zaczął robić kolosalne interesy, opierane nie na poważnych transakcjach towarowych, lecz na kredytach ulegających szybko dewaluacji.

Po wprowadzeniu kursu złotego, jako pieniądza stałego, możliwości spekulacyjne siłą rzeczy znikły, a wraz z tem, znikł również cały szereg interesów spożywczych. W ten sposób została oczyszczona całkowicie atmosfera panująca wśród kupiectwa, gdyż na stanowisku pozostali tylko kupcy zawodowi, kupcy posiadający odpowiednie kwalifikacje.

Po ustabilizowaniu się naszej waluty, zdawało się początkowo, iż nareszcie kupiectwo będzie mogło pójść normalną drogą rozwoju, gdyż wyzbyte już jest tzw. dyktantyzmu kupieckiego, oraz posiada odpowiednie podstawy w postaci kapitałów. Tymczasem rozpoczął się dla państwa nowy okres, okres potrzeb finansowych dla zaspokojenia których, rozpoczęło się nakładanie na życie gospodarcze podatków, które w rezultacie poczęły podrywać samodzielny byt wszelkich placówek. Śruba podatkowa była przyciskana coraz więcej; wyni-

—oO—

kiem tego — zanik w kupiectwie wszelkich zysków, przestało się już mówić o jakimkolwiek rozwoju posiadanych interesów. Chodziło tylko o to, by „jakoś” tam przetrwać do lepszych czasów.

Silniejsze placówki handlu spożywczego istotnie przetrwały, wielka jednak liczba słabszych krańców kupieckich musiała ulec likwidacji. W ten sposób dziedzina handlu artykułami spożywczymi uległa wielkiemu skurczeniu.

Interesy kupieckie zostały pozostawione samym sobie. Nie można bowiem było myśleć ani o pomocy bankowej, ani też o kredytach rządowych i podobnie jak rzemiosło oparło swą egzystencję na samopomocy i samowystarczalności, tak i kupiectwo musiało pójść tą samą drogą.

Dziś, mimo jeszcze ciężkich warunków egzystencji firmy kupieckie z artykułami spożywczymi rozwijają się, choć jednak bardzo powoli. Wskazaniem zaś doby obecnej dla handlu, to konieczność wybycia się wszelkiego pośrednictwa i nawiązywanie bezpośrednich stosunków handlowych.

Drugą zaś koniecznością, to wykonanie nieloyalnej konkurencji kupieckiej, która jest dziś tak rozwinięta. Jeśli pragnie się wprowadzić normalny tryb życia do handlu, to winno nastąpić wzajemne porozumienie między kupcami poszczególnych działów, aby jeden drugiego nie podbijał, i aby jeden drugiemu nie podrywał egzystencji. Trzeba znaleźć wspólną płaszczyznę i wspólną podstawę do przeprowadzenia odpowiedniej kalkulacji. Tyczy się zaś to specjalnie branży kupców detalistów.

Przyszłość kupiectwa zależy nie tylko od ogólnych konjunktur gospodarczych, lecz również i od należytego, wewnętrznego zespolenia.

—oO—

DROŻYZNA W ROSJI.

(—) Jak z porównania urzędowych danych statystycznych wynika, jest Moskwa najdroższym miastem w Europie. Koszty utrzymania pojedynczej osoby (w dolarach amerykańskich) wynoszą w Moskwie 2,0, podczas gdy w Medjolanie kosztuje utrzymanie jednej osoby dziennie 1,40, w Paryżu 1,42, w Brukseli 1,45, w Wiedniu 1,47, w Berlinie 1,50 w Rzymie 1,55; w Londynie 1,69; a w Madrycie 1,73 a w Sztokholmie 1,89. Ponieważ statystyka ta pochodzi z października 1924, przypuszczać należy, że obecnie panuje w Moskwie jeszcze większa drożyzna, gdyż indeks cen detalicznych od r. 1924 wzrósł niewiele więcej o 50 procent.

—oO—

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— Cóż tam nowego?... Widzę radość na twojej twarzy, chłopcze, więc mi może przynosisz jakąś pomyslną nowinę?

Lekok, w miejsce odpowiedzi, położył na stole cenną kulkę chlebową. Zawierała ona zwitek cienkiego papieru.

Pan Segmuller rozwinał go, wygladził, wreszcie zaczął odcyfrowywać, lecz szybko zbędny trud odrzucił, dodając głosem zniechęconym:

— To pismo umówione. Nic się z niego nie dowiemy.

— To się jeszcze zobaczy — rzucił uwagę Lekok — może pan sędzia pozwoli, bym ja się w tem rozpatrzył.

Pan Segmuller podał mu karikę, na której widniał szereg cyfr:

„235, 15, 8, 12; 25; 7; 2; 230; 5; 4; 12; 7; 5; 489, 6, 7, 15...” i tak dalej na przestrzeni sześciu wierszy

Lekok ten suchy wyciąg przeczytał raz, potem raz drugi... Wreszcie przykniął oczy, zniururował a po chwili wykrzyknął z radością:

— Już mam!

Pan Segmuller, oraz dyrektor wykrzyknik ten przyjęli z wyrazem dużego niedowierzania.

— Przynajmniej tak się spodziewam — rzekł po chwili zastanowienia młody agent — sądzę, iż obwiniony i jego wspólnik użyli tutaj systemu tak zwanej podwójnej książki. Jest to sposób nader prosty. Mający zamiar korespondować ze sobą, przy pomocy szyfru, wybierają jakąkolwiek książkę tego samego wydania i sprawą skończoną. Piszący, na pierwszej lepszej stronie szuka potrzebnego mu słowa, a gdy je znajdzie, pisze naprzód numer strony, a następnie cyfrę, która wyraża numer kolejny na tej stronie wybranego słowa, potem słowa drugiego, trzeciego i t. d., potem te same poszukiwania słów potrzebnych czyni na innej stronie, dopóki, dopóki nie wyjawi całej swej myśli.

— Ależ system ten jest zupełnie prosty — zawolali jednocześnie pan Segmuller i dyrektor.

— Cała rzecz teraz — dodał pierwszy z nich — odgadnąć, jaką książką posługiwali się w omawianym wypadku dwaj przestępcy?

— O, ta strona kwestji — dał odpowiedź Lekok nie przedstawia żadnej trudności. Maj jest naszym wieniem przecież i posiada jedną tylko książkę: „Pieśni Berangera”.

Dyrektor wywodami Lekoka był wprost oczarowany. To też zaoferował się, iż sam pójdzie po ową książkę.

— Doskonale, panie dyrektorze — zgodził się

Lekok — jest niezbędne wszelako, by Maj nie spostrzegł się, iż jego pieśni ktoś brał do ręki. Jeżeli wrócił z przechadzki, każ mu wyjść ponownie pod jakimkolwiek pozorem. Jeżeli jeszcze nie wrócił — to daj rozkaz by go trzymali na dziedzińcu dopóty, dopóki my potrzebować będziemy jego spiewnika.

— O... nie miał pan potrzeby zwracać mi na to wszystko uwagi — odpowiedział dyrektor — sam zarządziłbym to wszystko.

Nie upłynęło dziesięciu minut nawet, jak był zpowrotem.

Drżącą ręką otworzył Lekok książkę na stronie 235-ej i zaczął liczyć, piętnastym wyrazem na stronie tej było słowo: „Zakomunikowałem”. ómem — „jej” dwunastym — „waszą” i t. d... aż cały tekst tajemniczego szyfru był odczytany. Oto co pisano do obwinionego:

„Zakomunikowałem jej waszą wolę. Zgodziła się. Nasze bezpieczeństwo jest już zaopiecznione. Czekamy na rozkazy, co czynić mamy dalej?”

Po przeczytaniu słów tych, twarz dyrektora, a nawet i p. Segmullera, wydłużyła się. Przecież w liście tym absolutnie nic nie było. Był bez znaczenia!

— Co za szkoda — odezwał się nie bez ironji pierwszy z nich — że tyle trudów i tak wyjątkowa przenikliwość... na marne poszły!

Lekok obrzucił mówiącego długim spojrzaniem.

ZYGZAKI

Niebezpieczne „żywe krowy“.

Pewne pismo z nazwy „Polskie”,
By napelnic sobie kiesy,
Na wydaniu południowem
Chciało zrobić interesy.

Obiecało więc czelkowi,
Co egzemplarz pisma kupi,
Ze się łaska redakcyjna
Całkowicie na nim skupi,

Ze czytelnik każdy wygra
Szynkę, mąkę, cukru głowę,
Ten zaś, komu szczęście sprzyja
Wygrać może żywą krowę.

Na lep poszedł czelk niejeden,
Grosz na pismo grubszy wydał,
Lecz gdy wygrał wielką szynkę
No, to mu się papier przydał.

Jednak cała ta impreza
Zimą wszczęta — już na wiosnę
Będzie miała w dniach najbliższych
Zakończenie dość żalodne,

Bo premjowe „żywe krowy“
Chudsze były smac od owych
Ze starego testamentu
Siedmiu krów faraonowych.

Gdy znalazły się więc w piśmie
Zjedzą jego kapitały,
A w redakcji miast krów żywych
Będzie... osłów komplet cały.

Osa.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 27 kwietnia — Teofila B.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audytor
radijfon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Błękitny Ptak”.
Teatr Popularny „Krakowiacy i Górale”
Casino „Czar Walca”.
Reduta „Jazzband”.
Luna „Ekspress Miłości”.
Grand-Kino „Grzechy Paryża”.
Odeon „Gdy miłość grzeszna woła”
Dom Ludowy
Apollo „Walka o skarb”.
Resursa „Jeden z 36-ciu”.
Corso „Hrabina Paryża”.
Miejski Kin. Oświat. „Świat Zaginiony”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU. 3 DNI TRZEŻWOŚCI.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne wydały zakaz spożywania alkoholu od godz. 3 po poł., w piątek dn. 30 bm. do godz. 10 rano dnia 4 maja

Czas ten ustalony został dlatego, iż za równo w sobotę, dn. 1 maja, jak i w niedzielę dnia 3 maja, jako w dni, gdy większe masy publiczności wylegają na ulice, bezpieczeństwo publiczne jest narażone, zaś między tymi dniami jest niedziela. (bip)

S. † P.

Wacław Domaszewski

b. oficer I-go Pols. Korpusu Jen. Dowbor-Muśnickiego i por. rez. W. P.
zmarł dnia 19.IV.26 r. przeżywszy lat 35 pochowany dn. 22.IV.26 r. w Jedni ziemni Radomskiej.

Msza święta za spokój Jego duszy odbędzie się w Łodzi dnia 25.IV.26 r. o g. 8.30 w kościele św. Krzyża, o czym zawiadamiają kolegów i znajomych pograżeni w głębokim smutku

2124—

żona i rodzina.

Zemsta odpalonego konkurenta.

ODPALONY KONKURENT PODPALIŁ GOSPODARSTWO UMIŁOWANEJ.

O godz. 11 w nocy wybuchł nagle pożar w gospodarstwie Zuzanny Socikowej w powiecie brzezińskim i mimo usilny ratunek spłonęły stodoły, dom i inwentarz żywy i martwy.

Natychmiastowe śledztwo władz bezpieczeństwa publicznego wykazało co następuje:

Do córki Socikowej chodził w konkurencyjnym Feliks Brzeziński, który jednak nie był mile widzianym zarówno przez matkę jak i córkę. To też gdy obie niewiasty świadczyły mu wręcz, by więcej się u nich nie pokazywał. Brzeziński postanowił się zemścić.

Jednak na przeszkodzie stanęła mu choroba, gdyż blisko rok „odchorywał” dlatego mu odkosza, aż wreszcie pewnego dnia

podpałił domostwo Socikowej, a na śledztwie wplątał w tę sprawę jeszcze przyjaciela swego Moszczyńskiego.

Wczoraj obaj zasiedli na ławie oskarżonych, przyczem prokurator Kawczak domagał się surowej kary dla Brzezińskiego, uważając że ze względu na psychologję chłopca, tego rodzaju zbrodnie muszą znaleźć odpowiednią karę.

Obrońca podsądnego Brzezińskiego adwokat dr. Fichna prosił o łagodny wymiar kary zaś obrońca Moszczyńskiego Kobylński miał łatwą sprawę, gdyż prokurator co do niego cofnął oskarżenie.

Sąd po naradzie skazał Brzezińskiego na 3 lata domu poprawy, a Moszczyńskiego uniewinnił. (bip)

KONSULAT WŁOSKI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, konsulat włoski w Łodzi otwarty zostanie w dniu 4 maja rb. Konsulem honorowym jest p. Adam Osser. (bip)

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W dniu 3 maja rb., z okazji Święta Narodowego, odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to zostanie uświetnione produkcjami orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją p. Bronisława Szulca oraz okolicznościową deklamacją jednej z najwybitniejszych sił artystycznych Teatru Miejskiego.

Kancelarja Rady Miejskiej przystąpiła już do rozsyłania zaproszeń na posiedzenie w dn. 3 maja, które zgromadzi niewątpliwie reprezentantów wszystkich kół i sfer naszego miasta.

STREJK W WARSZTATACH MIEJSKICH ROZSZERZONY.

W związku ze strajkiem w warsztatach miejskich, związek pracowników instytucji użyteczności publicznej wystosował do delegacji wydziału budowlanego w dniu wczorajszym pismo.

Związek domaga się, by delegacja skłoniła magistrat do uwzględnienia słusznych żądań pracowników, w przeciwnym razie strajk zostanie rozszerzony i obejmie instytucje miejskie, przyczem wycofani zostaną oficjalia i pracownicy ze szpitali, domów

wychowawczych, rzeźni, oraz robotnicy sezonowi.

Niezależnie od tego, związek zwrócił się w dniu wczorajszym do inspektora pracy z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji, w celu zlikwidowania zatargu. (bip)

SZCZEPIENIE OSPY DZIATWIE MIEJSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Sekcja Higjeny Szkolnej Wydziału Oświaty i Kultury rozpoczęła szczepienia ospy ochronnej dziatwie, uczęszczającej do miejskich szkół powszechnych. Szczepieniu podlegają dzieci, uczęszczające do I-ych i VII Oddziałów, oraz te dzieci, które z jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie były szczepione.

Szczepienia dokonują lekarze szkolni przy pomocy higienistek.

O DOKŁADNE ADRESY LISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Publiczność nasza narzeka, iż listy w wielu wypadkach nie dochodzą wcale do jej rąk względnie, że dochodzą w terminie spóźnionym.

Jednak w znacznej części winę ponoszą osoby korespondujące, przez to że nie wypisują wyraźnie adresów. Tyczy się to szczególnie listów zagranicznych. Na poprawę tego stanu mogą wpłynąć przede wszystkim osoby, instytucje i t. d. korespondujące z zagranicą. Informując odbiorców o sposobie adresowania listów do Polski list adresowany z zagranicy do Polski powinien zawierać w adresie oprócz nazwiska adre-

sata nazwę urzędu pocztowego, nazwę kraju oraz województwa. Polacy wysyłający listy do innych krajów powinni tak samo podawać nazwy urzędów pocztowych, nazwy kraju, oraz nazwy prowincji, jak np. departamentów we Francji nazwy stanów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i t. d. (u)

NIEDBALSTWO PISZĄCYCH LISTY.

Aczkolwiek już od dnia 15 bm. obowiązują dopłaty do taryfy pocztowej, większość z obywateli nie pamięta o tem i nadal nalepia znaczki w poprzedniej wysokości. Z tego powodu listonosze zajęci są dodatkowo inkasem, gdyż do większości listów adresaci muszą dopłacać karę. (bip)

SPRAWA INŻYNIERA SKRZYWANIA PRZEKAZANA RADZIE MIEJSKIEJ.

Sprawa zatargu pomiędzy związkami a inżynierem Skrzywanem co do przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych została przekazana na posiedzenie Rady Miejskiej, która sprawę powyższą ostatecznie rozstrzygnie. (u)

PAPIEROSY PODROŻAŁY.

W dniu wczorajszym monopol wydał już papierosy według nowego, podwyższonego o 20 proc. cennika.

Dziś ukażą się w sprzedaży już droższe papierosy, przyczem „Maden“ kosztować będzie 1,50, „Ergo“ — 1,20, „Grand-Prix“ — 1 zł. i t. d.

Równocześnie podwyższono ceny tytoniów zarówno monopolowych, jak i importowanych z zagranicy również o 20 proc.

SPRAWA EMIGRACJI INTELIGENCJI POLSKIEJ DO PERU.

Swego czasu rozeszły się pogłoski o zamierzonej emigracji do Peru inteligencji polskiej. Bardzo wiele z osób licząc, że w nowych krajach znajdą łatwiejszy sposób zarobkowania stara się o zdobycie środków dla wprowadzenia w czyn projektu emigracji. Zdarzają się fakty, że osoby porzucają posady spieniężają majątek ale z przyczyn technicznych nie mogą natychmiast wyemigrować przez co bardzo tracą.

Sprawą powyższą zainteresowały się władze, które poczęły badać warunki emigracji. Rezultat tych badań oraz plany i projekty podawane będą do wiadomości ogółu przez urząd emigracyjny. (u)

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje konkurs na dostawę 3000 mtr. sześć. kamienia polnego do brukowania ulic miejskich.

Termin nadsyłania ofert — według wzoru, który otrzymać można w Wydziale Budownictwa — Oddziale komunikacji, upływa z dniem 29—ym kwietnia rb. o godzinie 12—ej.

Warunki konkursu, warunki techniczne na dostawę kamienia i wzór na dostawę można przeglądać w Wydziale Budownictwa — Oddziale Komunikacji — codziennie od godz. 8,30 do godz. 12,30.

50-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”.

PROGRAM UROGZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH.

Sobota, dnia 1 maja o godz. 10 m. 30 rano: Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża za zmarłych członków Towarzystwa. Niedziela, dnia 2 maja o godz. 11 m. 30 rano: Zbiórka w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kilińskiego 163-5 zaproszonych przedstawicieli Władz, delegacji pokrewnych Stowarzyszeń ze sztandarami, oraz wszystkich członków Towarzystwa. Godz. 12 w południe. Wymarsz do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo odprawione przez J. E. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego. — Pochód skierowany będzie ul.: Kilińskiego, Emilji do grobu Nieznanego Żołnierza (złożenie wieńca) Piotrkowską, Przejazd, Sienkiewicza.

Godz. 7 wieczór: Wielki Koncert Jubileuszowy w sali Filharmonji. Popis chóru pod batutą prof. A. Pędzimeża z łask. współudziałem artysty opery warszawskiej p. A. Dobosza, oraz prof. p. Lewandowskiego i prof. p. Wołkomirskiego. (Szczegóły koncertu w programach).

Godz. 10 wieczór: Bankiet w lokalu Towarzystwa Śpiew. „Lutnia”, Sienkiewicza 31. Po karty wstępu na bankiet zechcą pp. członkowie zgłaszać się do sekretariatu Towarzystwa, codziennie od godz. 7—ej do 9—ej wieczór. Po bankiecie zabawa taneczna do rana.

—oOo—

Gdzie znaleźć pracę?

WOLNE MIEJSCA.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Kilińskiego róg Narutowicza w gmachu Hotelu „Polonia“ poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA WYJAZD W KRAJU.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go fryzjera lub fryzjerkę, 2-ch pan toflarzy, 1-go linjarza lub linjarke do linjowania książek, kajetów i papierów listowych, 1-ną modniarkę do kapeluszy, 1-go samodzielnego rzadcę rolnego, 1-go pastucha

starszego do pasenia bydła, 1-go majstra do maszyn trykotarskich okrągłych obznajmionego z maszynami do szycia, 14-cie dziewcząt względnie bezdzietnych kobiet do prac rolnych. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 18-cie ciężko uszkodzonych do różnych robót.

NA MIEJSCU.

Dla osób zamieszkałych w Łodzi: W Oddziale dla służby domowej: 15 służących, w Oddziale dla inwalidów wojennych: 6 dla ciężko uszkodzonych robotników niewykwalifikowanych.

POBÓR W POSZCZEGÓLNYCH MIASTACH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W myśl zarządzenia wojewody pobór w poszczególnych powiatach województwa łódzkiego rozpoczyna się w dniu 1 maja i trwać będzie do dnia 30 czerwca z wyjątkiem dni świątecznych.

Komisje przeglądowe czynne będą na powiat Brzeziny w Brzezinach i Tomaszowie mazowieckim, na powiat Kaliski w Kaliszu, Łaski — w Pabjanicach i Łasku, koniński — w Koninie, piotrkowski — Piotrków, Radomski w Radomsku, sieradzki — w Sieradzu słupecki — w Słupcy. turecki — w Turku i powiat wieluński — we Wieluniu. (bip)

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE.

Wczoraj przed południem p. wojewoda da odbył szereg konferencji z posłami i senatorami okręgu łódzkiego.

Pierwszych przyjął p. wojewoda posłów Waszkiewicza i Michałaka, następnie przybyli do województwa senator Lipkowski i poseł Popowski a po nich posłowie Utta i Spickermana.

W końcu p. wojewoda przyjął senatora Dęrową Kłuszyńską.

Tematem rozmów były aktualne sprawy.

KTO CHCE TANIO NABYĆ DOM LUB GRUNT?

Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do nabycia osad rentowych, zamieszczone w numerze 67 Monitora Polskiego zawiera 180 obiektów miejskich i przemysłowych w województwach: Poznańskim i Pomorskim. Cena przybliżona powyższych obiektów

od 50 zł do 100,000 złotych. Wszelkich bliższych informacji o wielkości i przybliżonej cenie poszczególnych obiektów oraz o warunkach potrzebnych do ubiegania się o nabycie i t. p. udziela bezpłatnie Sekretariat Związku Obrony Kresów Zachodnich, obwodu łódzkiego Al. Kościuszki 53 m. 10, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 5—7 wieczór. (o)

REDUKCJA W SZKOLNICTWIE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Jak się dowiadujemy nauczyciele szkół powszechnych, którzy nie posiadają kwalifikacji, otrzymali wypowiedzenia z dniem 1 kwietnia, zaś termin wypowiedzenia kończy się 30 czerwca. W okręgu szkolnym łódzkim podlegnie redukcji około 200 nauczycieli wyżej wspomnianych.

Na miejsce zredukowanych nauczycieli będą przyjmowani maturzyści, którzy w roku bieżącym ukończyli seminarja nauczycielskie, a takich będzie przeszło 150. (o)

ZMIANA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Dowiadujemy się, że Izba skarbową wyraziła swą zgodę, że restauratorzy, którzy udowodnią, że dochody im niepozwalają wykupować właściwych patentów będą mogli prowadzić przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych 3—ej kategorii. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie uwzględnienia poszczególnych takich wypadków. (o)

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI OTRZYMA KREDYTY NA EKSPORT DO ROSJI.

Konieczność ożywienia stosunków gospodarczych z Rosją skłoniła przedstawicieli szeregu wielkich firm włókienniczych w Łodzi do wysłania swych przedstawicieli do większych ośrodków przemysłowych Rosji. M. in. bawi obecnie w Moskwie przedstawiciel „Sp. Akc. Silberstein“ w celu sfinalizowania pertraktacji eksportowych. W związku z temi koniecznościami podjęte zostały

rozkowania z czynnikami miarodajnymi w sprawie uzyskania kredytów gwarancyjnych dla ożywienia stosunków handlowych z Rosją. Według ostatnich informacji sfery rządowej skłonne są do udzielenia 10 milj. w charakterze kredytów gwarancyjnych. Z kredytów tych korzystałby w wydatnej mierze również i przemysł włókienniczy.

PENSJE ZA „VIRTUTI MILITARI”.

Zgodnie z zarządzeniem władz wojskowych w początkach maja r. b. będzie wypłacona kawalerom orderów „Virtuti militari” druga rata, wynosząca 75 złotych. (o)

KRONIG CONTRA WAWRZYŃKOWSKI.

W dniu jutrzejszym o godz. 8—ej wiecz. w lokalu przy ul. Nawrot Nr. 36 odbędzie się konferencja pomiędzy przedstawicielami Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych a Funduszem Bezrobocia w celu dojścia do ewentualnego porozumienia co do zatwierdzenia kandydatury p. Wawrzyńkowskiego lub też posła Kroniga, gdyż czas najwyższy by kandydat został wybrany, który będzie reprezentował w zarządzie Funduszu Bezrobocia, pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych nie zgodzi się na inną kandydaturę jak tylko na p. Wawrzyńkowskiego, zaś druga strona będzie popierać bezwzględnie kandydaturę posła Kroniga, i możemy już z góry powiedzieć, że jutrzejsza konferencja nie da żadnych rezultatów, jednak przewodniczący F. B. inspektor Kuliczkowski będzie żądał, by związki sprawę powyższą zlikwidowały kompromisowo przez wybór innej kandydatury, pomijając dwie wyżej wysunięte. (U)

PRZYPOMNIENIE O PODATKACH.

Tutejsze władze skarbowe przypominają, iż do dnia 1 maja upływa termin uiszczenia podatku dochodowego w kasach skarbowych, od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Również do dnia 1 maja winny być uiszczone wszystkie podatki, na które płatnicy otrzymali naksy płatnicze z terminem płatności w miesiącu kwietniu r. b. (U)

PROFANACJA GROBÓW.

32-letni Stanisław Libudzisz zamieszkały w domu przy ul. Anny 19 złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że nieznani i niewykryci sprawcy sprofanowali grób jego ojca, który mieści się na cmentarzu katolickim na Dołach i zabrali z niego 12 miesięcznych łańcuchów oraz posrebrzany krzyż.

Na skutek zameldowania Libudzisz policja dokonała oględzin miejsca przestępstwa gdzie przekonano się że prócz grobu Libudzisz nieznani złodzieyzy ograbili także okoliczne groby, zabierając rzeczy mniej lub więcej wartościowe.

W całej sprawie prowadzi policja energiczne śledztwo. (u)

NIELUDZKI OJCIEC.

W dniu wczorajszym przy ulicy Skierkiewickiej wieczorem rozległy się krzyki wzywające „ratunku”. Zbiegli się sąsiedzi i zobaczyli, że na dziedzińcu wspomnianej posesji lokator tegoż domu Ciupka znęca się nad swą 20-letnią córką Anielą. Nieprzytomną Anielę wyrwano z rąk ojca oprawcy i wezwano do niej pogotowie. Zbroczona krwią, Anielą Ciupka została zabrana do szpitala w stanie kompletnego omdlenia, zaś wyrodnym ojcem zaopiekowała się policja. Powodem krwawej łaźni było to, że córka

Pielgrzymka do Częstochowy.

UROCZYŚĆ WRĘCZENIA BERLA KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

W dniu 2 i 3 maja odbędzie się w Częstochowie uroczystość wręczenia berla Królowej Korony Polskiej jako votum kobiet polskich.

Na uroczystość powyższą wyjeżdża z szeregu miast liczne grono pielgrzymów a między innymi i z Łodzi.

Organizacją pielgrzymki łódzkiej zajmuje się ks. prałat Wyrzykowski. W wypadku jeśli pielgrzymów zbierze się 500 osób, pielgrzymka korzystać będzie ze specjalnego pociągu, w przeciwnym razie pielgrzymi będą mogli otrzymywać wagony II lub III klasy na grupy po 50 osób, ewentualnie będą korzystali z ulgi 66 proc. w drodze powrotnej.

Do Częstochowy więc pielgrzym zmuszony jest wykupić normalny bilet jazdy, natomiast kiedy będzie wracał otrzyma na dworcu kolejowym w Częstochowie specjalną legitymację imienną na zasadzie której

będzie mógł wykupić ulgowy bilet przejazdu. Pielgrzymkom grupkowym wydawane będą na dworcu legitymacje ogólne na ręce przewodników, którzy będą musieli sporządzić imienny wykaz członków swej grupy. Pelnicy rozlokowani będą w lokalach na ten cel specjalnie zamówionych. Pożądane jest by osoby przybywające miały ze sobą ciepłe okrycia, gdyż nie można myśleć aby otrzymali na miejscu pościel. Pielgrzymi powinni być zabezpieczeni pod względem żywnościowym oraz mieć ze sobą kubek na herbatę.

Dla grup liczących 50 osób wydawane będą bilety wejścia do kaplicy Matki Bożej na mszę o godz. 10 rano. Bilety te będą wydawane na dworcu częstochowskim w specjalnym punkcie oznaczonym napisem: „karty wejścia do kaplicy”.

Z Łodzi na powyższą uroczystość wyjeżdża bardzo liczna grupa pielgrzymów. Wyjazd nastąpi w sobotę. (u)

—oOo—

Ilość bezrobotnych w Łodzi zmniejszyła się.

51,354 BEZROBOTNYCH ZA REJESTROWANYCH W P. U. P. P.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 24—tym kwietnia b. r. było zarejestrowanych 51,354 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 42,931 bezrobotnych. W tym brało 13,447 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu Bezrobocia, oraz 29,484 bezro-

botnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 252 robotników, otrzymało zaś pracę 1,069 robotników, do pracy zostało wysłanych 102 robotników. Urząd rozporządza 61 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

wydała się na kilka dni z domu i nie chciała ojcu powiedzieć gdzie była, a ten wyprowadzony z równowagi wpadł w szal i katował ją do krwi. (pap)

KRADZIEŻ SAMOCHODU.

Stefan Smoczyński i Leon Lipiński ukradli samochód wartości 3500 zł. Józefowi Ziółkowskiemu i uciekli w niewiadomym kierunku.

Amatorów sportu automobilowego poszukuje policja. (bip)

—oOo—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po raz 4—ty przepysznie wystawiona ferja sceniczna w 12 obrazach M. Maeterlincka „Błękitny Ptak”. Początek o godz. 8 m. 15, koniec punktualnie o 12—ej. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, środa, przedostatni występ Junoszy—Stępowskiego w „Otelu”. Ceny najniższe.

W czwartek po raz 5—ty „Błękitny Ptak”.

W sobotę, XXIV—ta premiera sezonu: aktualna komedia współczesna w 4 aktach Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość”.

Jednocześnie reżyser Jan Kochanowicz przystąpił do prób granej obecnie w warszawskim Teatrze Małym komedji czeskiego autora Fr. Langera „Łatwiej wielbiłowi”, która będzie następną po „Polityce” premierą sezonu.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek po cenach najniższych po raz przedostatni „Siarczyna dziewczyna” wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami. We środę po raz ostatni „Krakowiaczy i Górale”.

Czasopisma.

„KALEJDOSKOP” NR. 5.

W sobotę wyszedł Nr. 5 ilustrowanego tygodnika łódzkiego „Kalejdoskop”, zalecający się, jak zwykle, znakomitym doбором materiału redakcyjnego oraz szeregiem ciekawych i aktualnych ilustracji z Łodzi i ze świata.

W treści m. in.: Tragedja Huberta Lindego, P. Karol Steinert o szansach Polski w Davis, Fil: tygodniowy, Krzyk w nocy (nowela ilustr.), Gdy Petersburski razem z Goldem gra..., W łódzkim kalejdoskopie, Mój triumf, Zielony karnawał w Łodzi, Jej droga do upadku, Wydarte karty z pamiętnika Jena Styki, Z Teatru Popularnego, Sport, Moda, Kino, Rozrywki umysłowe, Humor i t. d.

—oOo—

Z sądów.

SENSACYJNY WYROK W SPRAWIE Z MAGISTRATEM.

W lipcu r. ub. magistrat, powołując się na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej ustalił nowe warunki pracy i płacy pracowników magistrackich, przyczem wielu z nich nie stabilizował; przydzielając im kategorje pracowników kontraktowych i etatowych, a wielu wydalil. Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej sprawę zwolnionych pracowników skierował na drogę sądową, domagając się dla nich odpraw, jako pracownikom poprzednio stabilizowanym.

Jedną z tych spraw z oskarżenia pracowników Trybwy była rozpatrywana w ubiegłym tygodniu i sąd okręgowy zasądził na jej rzecz od magistratu całkowite odprawy przewidziane w pragmatyce służbowej.

Wyrok ten wywołał sensację wśród wydalonych w swoim czasie pracowników i obecnie zwrócili się oni do związku z prośbą o interwencję w sądzie, by sprawy ich były szybciej rozpatrzone. (bip)

—oOo—

CUD RELIGIJNY CZY AUTOSUGESTJA

§) Z Zagrzebia donoszą: Miejscowość Konnersreuth jest obecnie przedmiotem częstych a tłumnych procesyj. Powodem tego jest 18-letnia Teresa Neumann. Dziewczyna ta była przez szereg lat ciemna i chora na płuca. Nagle w dniu kanonizacji św. Teresy nastąpił cud. Teresa Neumann odzyskała wzrok i wogóle zdrowie. Już to wywołało ogromną sensację i zwabiło do Konnersreuth tłumy ludzi. Ale niedawno zdarzył się nowy cud. Dziewczyna zaczęła od pewnego czasu doznawać wizyj, w których ukazywała się jej promienna postać Zbawiciela w otoczeniu Aniołów. W związku z tem zaczęła się skarżyć dziewczyna na bóle w rękach i nogach. I rzeczywiście po pewnym czasie pokazały się na rękach i nogach krwawe stygmaty, naśladujące zupełnie rany Zbawiciela. Doniesiono o tem władzom kościelnym, które wysłały swego przedstawiciela do Konnersreuth celem zbadania tej arcyciekawej sprawy. Zachodzi bowiem pytanie, czy jest to rzeczywiście cud religijny, czy też niezwykle przypadek autosugestji...

—oOo—

KACIK DLA PAN.

NOWE MODY DLA PAN.

§) Wiosenny pokaz mód w Nowym Jorku przyniósł nowość w toaletach damskich w postaci obowiązkowego kwiatka na kolanku.

Krótką spódniczka Amerykanki, sięgająca w obecnym sezonie do kolan, wymagała pikantnej ozdoby. Wynalazcy mody postanowili tedy uwieńczyć kolanka dam kwiatem. Narcyzy, konwalje, róże bławatki, niezapominajki zdobyły sobie prawo bytowania na damskich nóżkach.

Moda jednak nakazuje, aby kwiaty umocowane były do jedwabnej pończoszki misterną broszką kształtu podwiązki.

Amerykanki są zachwycone tym nowym pomysłem.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 kwietnia 1926 r.
WALUTY I BRWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,70
Belgia 34,55
Wiedeń 137,15
Holandia 390,35
Londyn 47,27 i pół
Osło 209,15
Paryż 32,52
Praga 28,80
Szwajcarya 187,80
Włochy 39,15.
Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 10,20
Rubel złoty 5,34.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 147,00; 10 proc. poz. kolejowa 155,00; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 76,00 (zł 737,20); 5 proc. poz. konwersyjna 33,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 32,50; 8 proc. Listy dolarowe ziemskie 8,73 (za dolara).

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,30; handlowy 1,65; Bank Polski 49,25; zachodni 0,90; Elektryczność 13,25; Gosławice 1,25; warsz. Tow. fabryk cukru 1,60; warsz. Tow. kopalń węgla 1,90; Lilpop 0,53; Modrzewów 1,80; Norblin 0,75; Istowieckie 4,05 Rudzki 0,69; Starachowice 0,88; Zawiercie 5,60; Żyrardów 7,25.

Pożyczka dolarowa 6 proc. z r. 1919—20 słabsza. Z Listów zastawnych interesowano się głównie ziemskimi i rublowymi 5 proc. Tow. kredyt m. Warszawy. Akcje niejednolicie.

DOLAR W ŁODZI.

W dni wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 10,35, w żądaniu zaś 10,40. Tendencja nieco mocniejsza. Materiał pokrywał zapotrzebowanie.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 4 maja 1926 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 73 i Narutowicza pod Nr. 56 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli należących do Salomona Rozena oszacowanych 385 zł.
Łódź, dnia 22.IV 1926 r.

Komornik TOMASZEWSKI.

C Y R K Staniewskich
(Plac Dąbrowskiego)

Dzisiaj we wtorek 27 t.m. zamknięcie cyrku.
Dzisiaj benefis całego zespołu.
Dzisiaj DAMY BEZPŁATNIE
t. j. Każdy mężczyzna ma prawo wprowadzić 1 damę bezpłatnie lub 2 damy wchodzi za jednym biletem. Początek 8 30 w.
Cyrk wyjeżdża do Poznania.

15c4

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I-II kl. na st. Zawiercie oraz bufetów 3 kl. na stacjach Gostynin i Zawiercie z terminem objęcia w dniu 15 maja 1926 roku.

1) Osoby ubiegające się o te dzierżawy mają wnieść oferty zaopatrzone w znaczki stempłowe wartości 2 złote do Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie najpóźniej do dnia 11 maja 1926 r. do godziny 12—ej w południe. —

Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisane znaczki stempłowe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę restauracji—bufetu na st.” w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie (Aleje Jerozolimskie Nr. 1-3) do skrytki w korytarzu na ten cel przeznaczonej.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane im są dokładnie.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie wadium do przetargu w kwocie 600 złotych na restaurację na st. Zawiercie, 100 zł na bufet na st. Gostynin i 300 zł na bufet na st. Zawiercie.

Wadium w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa. Kwit na wpłacone wadium winien być dołączony do oferty.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy dzierżawnej jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swymi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianych restauracji i bufetów w dzierżawę według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie nie bierze odpowiedzialności za niezawinięta niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

10) Informacji bliższych udziela Wydział Osobowy Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie (Aleje Jerozolimskie Nr. 1-3) pokój Nr. 41 codziennie, przez dni świątecznych, w godzinach od 10 do 12—ej. —

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1926 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Warszawie.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWÓJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

ZĘBY
nawet połamane kupuje jubiler
I. Fijałko
Piotrkowska 7.
Poszukuję mieszkania
4—5 pokoi
z wygodami Oferty dla Inż. P. Gałąski, Lipowa 10, tel. 33-60 1217-2
Najwyższe ceny
płaci za brylanty i biżuterję
J. Fijałko,
ul. Piotrkowska Nr. 7,
tel. 31 46.

Węgiel
w plombowanych workach
z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,
JAN KORAL
ul. Kolejna Nr 2, (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 1149—
Tramwajarze i kolejarze kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie
„KREDYT” Nawrot 15,
I piętro (róg Sienkiewicza) bo rzeczywiście bardzo tanio i na dotychczasowych warunkach. 1590

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10,
SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Adamczyk Nowo-Zarzewska 43.
SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wandelt, Senatorska 14.
Ziótkowska, Napiórkowskiego 79.
Adamczyk, Napiórkowskiego 50.
Szymańska, Napiórkowskiego 67.
Zalewski, Warszawska 18.
Feliks Szamarski Nowo-Zarzewska 23.
Pietrzak, Nawrot 8.

Tomperek, Kilińskiego 256.
Motylewski, Napiórkowskiego 90.
Budkowska, Nawrot 50.
Dębowski, Sosnowa 17.
Mianowska, Łowicka 4.
Stasiak, Częstochowska 14.
Froncza, Łowicka 6.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rutkowski, Adrzeja 24.
Rutkowski, Główna 33.
Wittke, Przędzalniana 91.
Petrykowski, Przędzalniana 84.
J. Brust, Główna 17.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Grzegółowski, Łowicka 4.
Bartoszek Nowo-Zarzewska 13.

SKLEPY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE:

Rybiałek, Sikawska 9.

SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz, Sienkiewicza 64.
PRACOWNIE OBUWIA:

Ant. Cange Napiórkowskiego 77.
Kochanowski, Brzezińska 64.

CUKIERNIE:

Ulrichs, Piotrkowska 97.

PIWIARNIE:

J. Benke, Kilińskiego 229.
Banasiak, Przędzalniana 88.
Gawroński, Kilińskiego 197.

MLECZARNIE:

Justewicz Nowo-Zarzewska 37.
WYTWÓRNIĘ FARTUCHÓW:

Zachert, Senatorska 3.

SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski, Przędzalniana 93.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wężyk, Wólczajska 196.

PIEKARNIE:

Z. Bryszewski Nowo-Zarzewska 55.
Rozpędowski, Kaliska 6.
Jachowicz, Łowicka 14.
Ciesielczyk, Przędzalniana 99.
Michel, Nawrot 3.

WYTWÓRNIĘ RAM:

Suwała, Nawrot 24.

SKLEPY SKÓRZANO-GALANTERYJNE:

J. Jabłoński i S. Moszczeński, Główna 11.

RZYMARZE:

Skarzyński, Kilińskiego 201.

RESTAURACJE:

Zytke, Napiórkowskiego 117.

MASARNIE:

Kszek, Przędzalniana 90.
Popielawski, Napiórkowskiego 157.
Pawłowski, Nowo-Zarzewska 71.
Siedlanowski, Przędzalniana 82.
Musierowicz, Emilji 44.
Kubiak, Kilińskiego 180.
Rzepecki, Rzgowska 33.
Matuszewski, Grabowa 18.

TAPICERZY:

Kwiatkowski, Nawrot 35.

KRAWCY:

Grzejda, Kilińskiego 227.
Jagielski, Nawrot 21.

PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Pagowski, Napiórkowskiego 43.
Krenkowski, Targowa 23.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek, Napiórkowskiego 115.
Łazuchiewicz Nowo-Zarzewska 12.
Osmoński, Lipowa 39.

OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE:

Młeczarnia, Nadświeżańska Przejazd 40.

FRYZJERZY:

Błaszczowski, Kilińskiego 205.
Bol. Marczak, Rzgowska 9.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła cenniejszy i niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po ogarnijmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Konkurs.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje konkurs na za-
brukowanie kamieniem pol. następujących ulic miej-
skich:

ul. Ceglana powierzchni	1069,6	mtr. kw.
ul. Dworska	2413	" "
ul. Goplańska	1917	" "
ul. Tokarzewskiego	2500	" "
ul. Keniga	1770	" "

z na przebrukowanie kamieniem polnym następu-
jących ulic miejskich:

ul. Wschodnia powierzchni	9000	mtr. kw.
ul. Kilińskiego	7650	" "
ul. Goplańska	1752	" "
ul. Cymmera	2156,8	" "
ul. Prusa	2048	" "
ul. Aleksandrowska	12349	" "

Warunki konkursu, warunki techniczne na za-
brukowanie i przebrukowanie kamieniem polnym
ulic miejskich w Łodzi oraz wzór umowy są do
przejrzenia w biurze Oddziału Komunikacji —
Magistrat, Plac Wolności nr. 14, pokój Br. 51, III
piętro, codziennie od godz. 8.30 do 12.30. Tamże na-
bywać trzeba obowiązujące formularze ofertowe.

Oferty w kopercie zapieczętowanej i zaopatrzo-
nej napisem: „Oferta na przebrukowanie wzgl., za-
brukowanie ulicy” przyjmuje Oddział Komunikacji
do dnia 8 maja 1926 roku do godz. 11-ej, w którym
to dnia o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert. Magi-
strat zastrzega sobie prawo wyboru oferty jak rów-
nież nieprzyjęcie żadnej.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1926 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Z powodu korzystnego
zakupu poleca — — — **szkło okienne**

ceglę szamotową fabryki Ćmielów i t. p.
po zniżonych cenach.

Materiały Budowlane i Szkło
T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.
Telefon 34 53.

1588

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Samochód (Landulet) „Tetra”
6 osobowy zupełnie nowy
do sprzedania Wład. Konstan-
tynowska 16, teatr „Apollo” od
5-9 wiecz. 167-1

Owocarnie sprzedam w dob-
rym punkcie za cenę złotych
4000 wiadomość w adm. Roz-
woju. 1159-1

Samochód 6 osobowy tania sprze-
dam ul. Gdańska 108.
1212-1

Sprzedam plac Nowo-Katna
róg Kwiecistej Wład. Oby-
watelska 86, A. Piątkowski.
1202-1

Sprzedam domek drewniany
o 6-ciu mieszkańach z og-
rodkiem Szopena 35.
1193-1

Sprzedam samochód 6-o oso-
bowy „Beiliet” lub przyjmę
wspólnika Piotrkowska 44, ga-
raz. 1-35-2

Sprzedam dwie magle z 2-ma
mieszkaniami w suterynie ul.
Piotrkowska 62. 1227-2

Różne:

A kuszer doktor Chylewski, ul.
Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2
Ceny iecznicowe. 981-7

A kuszerka Bepikowa przyjmuje
zamówienia pań, Piotrkow-
ska 132, 1176-4

„Elabor”
Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski. 5121-

Przedstawicielstwo
Forda i Buicka

nadeszła większa partja
części Fordowskich i opon
samochodowych.

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84,
Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Potrzebna służąca umiejąca
dobrze gotować, prać. Zgła-
szać tylko ze świadectwami: ul.
Piotrkowska 116, I piętro tr.
1270-2

Masażystka dyplomowana, le-
czy artretyzm, reumatyzm,
otyłość, masaż twarzy, Kiliń-
skiego 83-2. 1221-1

Owocarnia do odstąpienia w
dobrym punkcie z powodu
zmiany. Konstantynowska № 71
na miejscu. 1222-2

Technicy budowlani poszukiwa-
ni na stałe posady, Oferty
pod „Technik” 1226-1

Spółnika z kapitałem 1 000 zł,
S potrzebuje do korzystania
interesu Pańska 41, Dziubiński.
1219-1

Poszukuje dożęgo pokoju lub
2 małych (mogą być nie me-
blowane) dla 3 osób. Oferty do
Rozwoju pod „Cena”
1225-1

Kobieta w starszym wieku za
pewnym wynagrodzeniem za-
opiekuje się dzieckiem, przy-
mając je do siebie Wólczaj-
ska 228, Józefa Rozińska,
1294-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w ł. kście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 5f gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u La-
cha w Pabianicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z